



kat.komp.

19690

Mag. St. Dr.

P

Verg

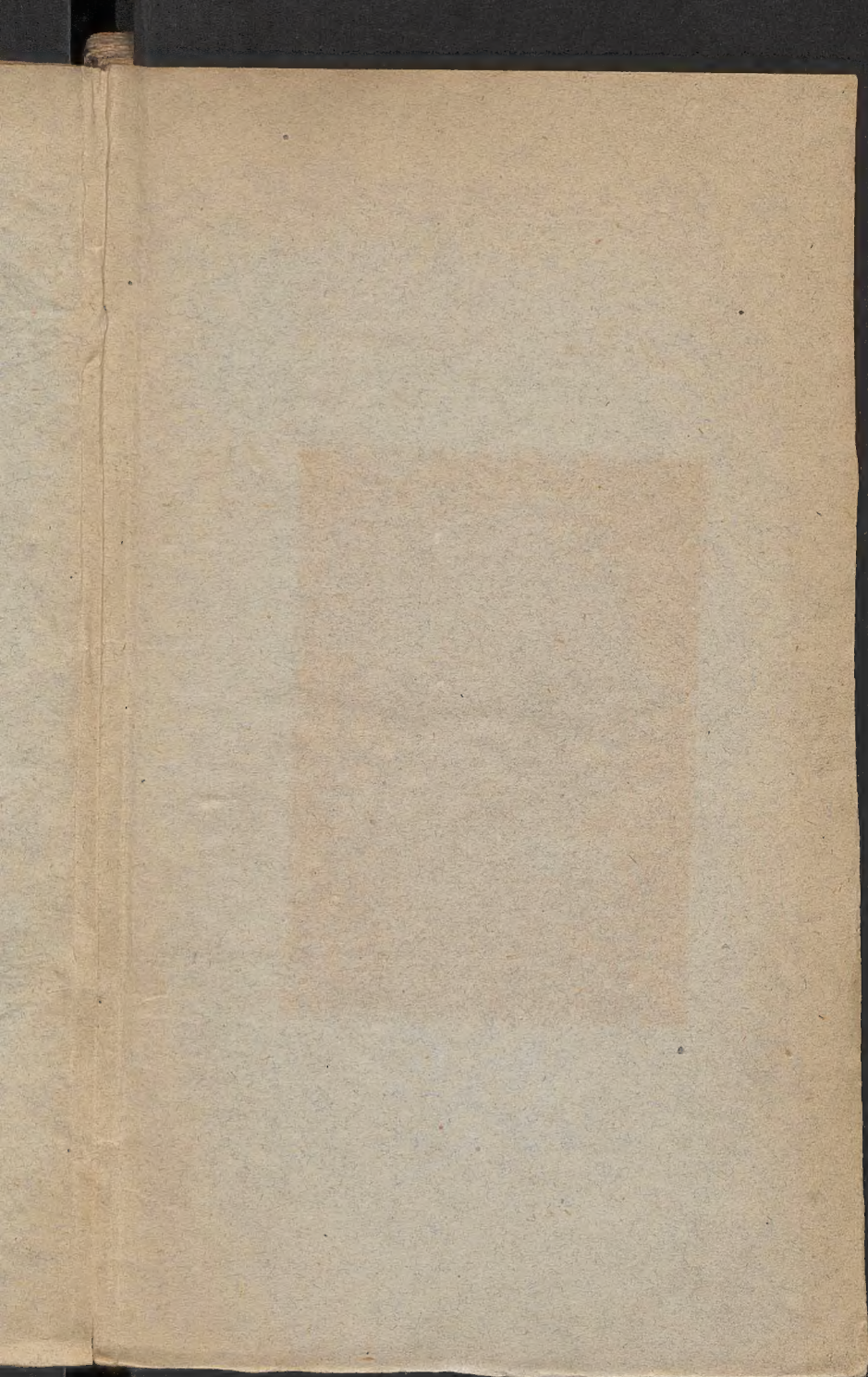




*Hist. 88.*

*VI. 4. 78.*







Antwa mynneur

Lelewd Kriegs

Bisfliz II 287



Vergis

BURMISTRZ

Z PANEM

WÓYTEM.



Dnia 28. 8bra 1796 Roku.





19690.1



I  
ni  
wy  
od  
ab  
cz  
m  
ko  
le  
m  
ni  
sz  
co  
d





## BURMISTRZ

---

**P**Anie Woycie, zbliża się Elekcya nowego Burmistrza, trzeba nam wczesnie ułożyć plantę, kto ma nim zostać, Ja zrobiłem już Radców, wydałem na nich kilka Kuf Wina, i od każdego otrzymałem przysięgę, że albo na mnie, albo na tego kogo ja życzyć będę dadzą swe kreski. Trzeba mieć wdzięczność Kommissyi porządkowej, że taki sposób utworzyła Elekcyi. — Wzietaż ci to ona prawdę mówiąc na rozum, przez zruynowanie zadawnionego porządku praw naszych, ale nam którzy chcemy więcej w Mieście nad innych znaczyć dogadza. Trudno było dawniej do-

A 2

żywo-



żywotnich Radców za nos wodzić ;  
 dopiero zaś, gdy ich corok samy obie-  
 rany, iakie tylko im warunki zało-  
 zym, na takich przedstawiać musi-  
 czego już ia po dwakroć doświad-  
 czam, i dopiero nie mogę wątpić gdy-  
 by ich ta kolej chybiła, bo każdy  
 ma przyjaciół z Gminu, a jeden dru-  
 giemu pomagając złączonemi siłami,  
 iednom ślność głosów za sobą przy-  
 niera. Prawda że w samych począ-  
 tkach trzeba wiele wydatku na u-  
 trzymanie konieczney przewagi,  
 gdyż każdemu Kandydatowi wypada,  
 dostarczać wina, Miodu, Gorzałki,  
 i Piwa, do poienia Gminu, bo szcze-  
 gólnie te trunki ich przekonaniem  
 rządzą. Wszakże ten wydatek nie  
 jest stratą Naszą, bo gdy ia, abo z  
 popierania mego kto inny zostanie  
 Burmistrzem, zaraz Kassa Mieyska  
 z dobrym Procentem wszystkie stra-  
 ty opłaca. Dobrze to jest mieć w  
 swoich rękach Kassę, i wszystkie Po-  
 spolstwo uginające się widzieć, z tej  
 iedyney pobudki, że Burmistrze ma-  
 ią, czym uiąć. Powiem Mości Panie  
 Woy-



Woycie rzecz ciekawą, nad którą  
nie raz zastanowić się musiałem: Oto  
wybierając na Seym terazniejszy  
przywileje znalazłem w niektórych  
mocne warunki, że ogólne nadania  
Miaśtom są na to, ażeby do obrony  
Kraju utrzymywana była Municya,  
oraz Fabryki do robienia zbroi i  
Rzemieślnicy. Znalazłem też nie  
mało Seymowych Ustaw, toż samo  
mówiących, Wynotowałem niektóre  
abym je WM. Panu przeczytał w tej  
treści „iz Miasta Nasze od przod-  
„ków Naszych, nietylko dla sa-  
„mych Osób, w Mieście mieszkaią-  
„cych, ale dla dobra Rzplty i  
„fundowane, i Ziemskim Imieniem  
„nadane, przeto poruczamy Staro-  
„stom Naszym, aby tego doyrze-  
„li, żeby się Miasta poprawowały,  
„i liczbę przed Starostą i temi kto-  
„re ku niemu przysiadzimy czynili,  
„a to budowanie i poprawa Miast  
„ma być taka, iaką My rozkazemy  
„za doyrzeniem Starościnnym, i  
„tych które ku Starości wyładzimy  
„Wiele Rzplcey iako i na innych  
„Rze-



„Rzemieślnikach do Rynsztunku  
 „Woennego, tak niemniej na  
 „Płatnerzach należy. O co Miasta  
 „Nasze główne staraćby się miały,  
 „gdyż na to, i na pomnożenie in-  
 „nych ozdób Miejskich Prowenta  
 „pewne i niemałe z łaski Przodków  
 „Naszych i naszej nadane mają.  
 Proszę mnie w tym oświecić, dla cze-  
 go Rzeczpospolita niezapylała Nas  
 o tym dotąd, i cobyśmy odpowie-  
 dzieli, gdyby kiedy do zapytania  
 przyiść miało. Użyłem ja prawda w  
 tym ostrożności wielkiej, bo tych  
 Przywilejów iako nam szkodliwych,  
 nie posłałem do Deputacyi, ale tru-  
 dno w Xiędze praw tak oczewiście za-  
 słać prawdę, chyba czytać nie  
 będą, że to jest nudna praca w cu-  
 dze zaglądać Dzieła, to Nasz prze-  
 myśl zgodny z życzeniem odbierze  
 skutek. Lecz broń Boże ! pilniey w  
 Prawach i w przywilejach szukać bę-  
 dą fundamentu, na jakim są oparte  
 ogólne Miast dochody, to zapewne  
 cały nasz układ zburzonym już wi-  
 dzę. Mam ja u siebie względem Pła-  
 tnerzow



tnerzów przygotowaną odpowiedź  
 Czemu nie robią Szyfzaków i Zbroi?  
 Oto że już takiej Zbroi nie używa  
 Żołnierz Polski, tego widać że  
 rozwiązać nietrafie, Czy natomiast  
 niebyła być powinna Amunicya, w  
 innym gatunku sposobioną — Bo we-  
 dług mego poznania, odmiana uży-  
 wanej Zbroi, nie odmienia celu  
 Prawa, na jaki chciało mieć obra-  
 cane dochody, w dozwolone tylko Mia-  
 stom oddane. Lecz nato co odpowie-  
 my, że u nas, tym rządem, Mur  
 Biały, Wały są rozrypane, że za-  
 dnego w Miastach opatrzenia nie wi-  
 dać, że Prochowy zapas ustał, a  
 Armata ledwo z widzenia znamy,  
 masz W Pan. więcej wiadomości,  
 sprawując długo Burmistrzowski U-  
 rząd przed dostąpieniem Woytów-  
 stwa: Oświeć mnie zatem, co rozu-  
 miesz o tym brzmieniu Prawa;  
 Ponieważ Miasta Nasze dawne  
 „ powinnyści swoje. o opatrowaniu  
 „ Murów, Białt. Wałów, i innych  
 „ potrzeb do opatrności Miasta ka-  
 „ zdego należących, nie dosyć czy-  
 ni



„ ani się o to starać, Przeto posta-  
 „ nawimy, aby Starostowie albo  
 „ ich Podstarościowie z temi, któ-  
 „ rzy od Nas będą zezłani Kommi-  
 „ sarzami dojrzeli, aby to wży-  
 „ stko *exmune* opravili, i Armate  
 „ sporządzili, i prochów zpotrzebę  
 „ przyczynili, a przytym, aby na ka-  
 „ dy Rok przy Starościu albo Pod-  
 „ starościu wżyskich Prowentów do  
 „ Miałt zdawna i teraz należących  
 „ według Prawa dawnego, przed nie-  
 „ mż liczbę dostateczną czynili &c.  
 „ Czeg. Insygnator p. p. erać ma *sub*  
 „ *pau de Officiis sancta*, Strażny  
 „ to Pięć dla Nas i wielka hańba,  
 „ że my p. winnościom swoim nigdy  
 „ dość nieuczyniliśmy. To jedno mo-  
 „ że nas wymócwić, że dozór exekucyi  
 „ Prawa złożyła Rzeczpospolita w rę-  
 „ ku Insygnatorow a gdy oni będąc  
 „ Stróżami płatniemi Dobra Publicz e-  
 „ go, zawżę należeli, toć i nam p. d-  
 „ tak czuła Straż wolno było przy-  
 „ swaiać Dochody. Zehycunmy sami tyl-  
 „ ko Narodowe przyłwaiali pozyti,  
 „ byłaby trudna wymówka, lecz kie-  
 „ dy



dy i Instygatorowie biorąc ze Skarbu  
 pość znaczne pensye celem dostrze-  
 gania całości i exekucyi Prawa, nie-  
 pełnili swoich obowiązków; więc i  
 my bez pełnienia naszych, takiego  
 nabyliśmy do dochodów Publicznych  
 Prawa iakie mają Instygatorowie,  
 czaż dalšie Urzędy, którym Skarb  
 Publiczny za sam Tytuł usług co-  
 rocznie płaci, a z usług żadnego nie-  
 wymaga rachunku. Wspaniałość Na-  
 rodu musiała bydz dotąd z tego uwa-  
 żana, żeby mieć iak naywięcey płat-  
 nych Urzędników, a o to nie dbać,  
 czy kto spi, czy służy. Ale dopie-  
 ro wołają Posłowie, że Prerogatywy  
 takie dla Narodu są i hańbą i uci-  
 skiem, na które z łez ludzkich, i  
 z krwawey pracy zbierane podatki  
 rozlewając się, służą tylko do po-  
 mnożenia Penjyonowanym Urzędni-  
 kom żbytkow, nie zaś do pilnowa-  
 nia Prawa. Słyszałem na moje uszy  
 będąc w Warszawie, to wszystko  
 i dla tego lękać się muszę, aby i  
 Miastom powierzonych Dochodów,  
 nieużyto na coś lepszego. Nic to  
 wszak



wszakże niech tylko znowu taki dozór zostawią przy Insygnatorach, a szafunek przy nas, znajdziemy jeszcze źródła korzystania; — Będziem nowe Austerje murować Stare przetrabiać, Folwarki w zastaw puszczać, awydawczy po kilkadziesiąt tysięcy Złotych, przez Sessye Magistratowe na lat dzieląc, za Sto pięćdziesiąt Złotych, tytułem wdzięczności tej Fundusze rozbierzem. Nie trudno u nas dać pozor rzeczy, i pod tym zastarzałym, czyli przywłaszczoneym hasłem, że to jest Mieyska własność. może będzie wolno tym pożytkować. którzy są Mieszczanami. Wolno nawet iakiesmy czynili dotąd, zamiast pięciu tysięcy Złotych wydatku, napisać dwadzieścia tysięcy, nikt wszakże na Sessyi Ratuszney nie zaprzeczy, bo każdy Mieszczanin swoj w tym awantaż widzi, zwłaszcza gdy mu pierwej zaleiem trunkami mozgi, nim dozapisania Sessyi przystąpi. Cóż czynić choć przeciw temu są Prawa choć ich napiszą więcej, kiedy przywykłość do takiego sposobu życia



cia dobrze wdrożona, łatwo z nas ko-  
dego rozgrzeźła, fame. Prawo całtwo  
zdale mi się, że taki dotąd zamiar mia-  
ło aby iak naywięcey wyśiać Ustawy,  
a w ich Exekucyę niewglądać, i wó-  
li każdego oddać; Nieodległe wszak-  
że Prawo utworzyło osobny De-  
partament w Radzie przesyłcy, z o-  
bowiązkiem włożonym na Miasła, a-  
żeby bez wiedzy tego Departamen-  
tu Prowentów żadnych nie przy-  
właszczali, bez dozwolenia szafun-  
ku nieczynili, a my przecie i temu  
Prawu nie byli podległemi. Wiele  
to Rada w komplecie wydała do  
Miaśt Uniwersałow, jednak żaden  
Uniwersał niezdolał z kieszoni na-  
szej przeprowadzić na pożytek Rze-  
czypospolitey pieniędzy, i my spo-  
koynie chociaż był Departament  
traciliśmy kracie. Niedziw gdy i  
ten Konfiliarz co siedział w De-  
partamencie, więcej sprzyjał swojej  
ambicyi i płatnemu próżnowaniu,  
niż pracy; która obiecywała mu nie-  
mąły możół w przezieraniu dochodów,  
a w ofiatku w obmyśleniu tego,



co jest naypożyteczniejszy dla  
 Kraiu i dla Miasta: Mówiąc rzetel-  
 nie, miałaby Rzeczpospolita nie ma-  
 łe Skarby i zapasy Woienne, gdyby  
 zwróciła do tego celu dochody  
 Mieyskie, na iaki przywileie i pra-  
 wa zmierzyły. Wiesz W Pan do-  
 brze, że przyległe nam Miasto, zda-  
 wało się w dochodach nayuboższe,  
 a zawsze było odłużone. Gdy zaś  
 Kommissya porządkowa odkryła  
 źródła wszystkie, pokazało się do  
 kilkadziesiąt tysięcy Intraty, z tych  
 zaraz długi pozabatwiane, i dopiero  
 gotowych pieniędzy wiele jest w  
 Kafsie, Prawda, że Obywatele Miey-  
 ścy nie kontenci, że z ich rąk wysli-  
 znęła się Kassa, lecz Kray wiele  
 nabędzie wsparcia; i samo Miasto  
 doswiadcza co rok nowej ozdoby.  
 Cożby to naszego Miasta uczyniły  
 dochody, z posiadania takich Wło-  
 ści, gdyby równym sposobem Urzą-  
 dzenie nastąpiło: Mówiąc bez kry-  
 tyki na siebie; Co my mamy za pra-  
 wo do publicznych dochodów, to tyl-  
 ko jest własnością, cośmy sami pra-  
 cą



cą nabyli, Każdy wchodząc do Mi-  
 sta znayduie Prawo szukania poży-  
 tków w pracy, a że mu wolno Kraio-  
 we posiadać pożytki w Mieście, za-  
 raz włożyłby ten czuie obowiązek, a-  
 żeby Publicznego doglądał Dobra  
 a żeby wierność w szafunku Miey-  
 skich dochodów utrzymywał, i żeby  
 z tego wszystkiego swemu Panu,  
 to jest Rzeczypospolitey rachunek  
 czynił, tak iak czynią Kommissye  
 Skarbowe z powierzonego sobie do-  
 zoru. Nie wiem czy to wypadnie  
 na naszą stronę dobrze, żeśmy po-  
 dali prośbę, przypiszczenia siebie  
 do Prawodawstwa, a nuż każe wy-  
 bierać nam Posłów o swoim wyda-  
 tku, iak czyni Stan Szlachecki?  
 Ktoby w takim razie chciał zna-  
 iachać, ktoby porzucił Dom i han-  
 del? Dopiero na kilka Niedziel  
 bylismy Deputowani, i to kosztem  
 Publiczney Kasy; a iak wiele o-  
 poźnienia w rzadzie handlowym  
 znayduiemy, i wiele też dochody  
 publiczne cierpią na stracie, których  
 może Rzplta w czasie przyjąć nie  
 każe

każe. Moim zdaniem nie zgadza się ta prośba z powołaniem Stanu naszego, owizem toby nam przynosiło zgubę. Inżey tu trzeba szukać przyczyny dla czego w Polszcze Miasta nie kwitną, a nie tey, żeśmy od Prawodawstwa ufunięci, widziem nawet, że do powstania Miast nie pomagało i to, żeśmy mieli wolność dotąd na prywatne potrzeby tracenia dochodów Publicznych. Owizem ta wolność szkodliwe okazuje skutki, bo otworzyła nam do pieni drogę, przez łatwość prawowania się cudzym Funduszem: Przyznam się przed W. M. Panem otwarcie ( spodziewając się że się sekret w rzeczy nas obydwoch wiążącey niewyda ) gdy byłem w Warszawie sprzykrzywizy prożnowanie po podanych Memoryałach, wzięta mnie ciekawość przeczytać wszystkie tyczące się Miast i Miasteczek Prawa; Udałem się więc do jednego z Mecenasów, prosząc aby mi dał Xiegi Praw i nauczył, iak do przypadku łatwiey wyszukać o  
 Mia-



Miastach: okazał mi tedy nay-  
przód Zeglickiego, w którym krò-  
tki Zbiór samey treści pod Al-  
fabetem Tytułów Konstytucyinych, a  
potym znalazł Tytuł *Miasta i Mie-  
szczanie*, dał w ośiatku Statut, przy  
nim Woluminów dużych ośm, i Zbiór  
poźniejszy Konstytucyi, aż do te-  
go czasu zapadających, Zadziwiła  
mnie niepomału wielość kròtko z-  
bieraney Praw treści o Miastach,  
bom naliczył 15 Arkuszy drobnego  
druku, a z tąd większe do czytania  
wzbudziłem chęci, żeby wiedzieć  
iako mogło do Stanu Mieszczan ty-  
le praw utworzyć się, kiedy oni na  
żadnym Seymie swoich nie mieli po-  
słów, Czytałem tedy wszystkie z  
pilnością i znalazłem do zupełnego  
przekonania tę prawdę, że Stan  
Szlachecki był zawsze Stanu Miey-  
skiego dobroczynnym Oycem, ni-  
gdy zaś Samowładnym i okrutnym,  
bo niemal na każdym Seymie iedne  
*Miasta* od płacenia podatkow. uwal-  
niał, drugie datkiem ze Sarbu Summ  
wspierał. Podatki równe iako na sie-  
bie

bie tak i na Mieszczan wkładał,  
owżem Mieszczan ochraniał, bo  
choć Szlachta bardziey zniszczona  
była Rewolucyami, choć Pobory  
częste i uciążliwe płaciła choć w  
śnemi strzegła bezpieczeństwa całego  
Kraiu Mieszkanców, iednak ten  
Stan żadney dla siebie nienapisa-  
wszy ochrony, dla Miast dawał  
frzodki powstania. Znalazłem w  
tych Prawach zupełną równość,  
gdyż iak my, tak i Szlachta, wraz  
z Klasztorami Komornicę płaci wraz  
do Exakcyi z nami należy, Od  
produktów wychodzących z Kraiu, i  
wprowadzonych, równy Podatek  
wnosi, podatek Czopowego oddaie,  
Młynowe płaci i ielące z pozosta-  
łych Intrat dziesiętny Grosz wło-  
żyła na siebie. Ta prawda gdy mi  
otwarcie uderzyła w oczy, zastano-  
wiłem się nad skargą utworzoną, i  
poznałem, że niewiaćomość rzeczy  
w takie nas zagarnęła błędy, i że  
Stan Szlachecki nie tylko nas od  
krzywdy broni, lecz dobrodziej-  
stwem zawsze zaima, Sam z naywię-  
kszą



kszą strażą Seymiki Deputackie,  
Funkcye poselskie, i inne odbywa-  
jąc, strzeże bezpieczeństwa całego  
Kraiu, poczem odtąd mieć sza-  
cunek do tego Stanu, który umiał  
zachować dla każdego mieszkańca  
sprawiedliwość w podatkach równą.  
Chciałem też jeszcze wiedzieć, czy  
jest bezpieczeństwo w Prawach oso-  
bistości, i znalazłem bez przewagi  
w tym zaręczeniu: „ My Hospodar  
„ obiecuiem i ślubuiem pod tąż  
„ przysięgą, którąśmy uczynili wszy-  
„ stkim Obywatelom wszystkich  
„ Ziem Państwa Naszego &c. po-  
„ cząwszy od wyższego Stanu, aż  
„ do niższego, tymi iednemi Pra-  
„ wy i Artykułami wtymże Statu-  
„ cie nizey pisanemi, i od Nas dane-  
„ mi sądzić i sprawować mamy. „ Zna-  
lażłem w Paktach Królów, aż do  
szczęśliwie Panującego Nam Króla  
podawaną równą bez wyłączenia Nas  
troskliwość w tym brzmieniu. To  
oraz *Cavemus, ze neminem Captivari,*  
*nisi jure victum Permittimus;* Dobr tak-  
że konfiskować gwałtownie niedozwo-  
B lemy,

lemy. a ieżli przeciw tym Prawom stał się gwałt komu, nie wypłynął on z niedostatku Prawa, tylko z przemocy, a która i między samą Szlachtą często widzieć się daie, nawet nie dawno pod bokiem Maiestatu i pod bokiem Zgromadzonego w naywyższej Świętości Narodu, zuchwały Szlachcie obelżywym sposobem skrzywdził Szlachcica. W przebieżeniu tych Praw znalazłem liczne Ustawy, które przyjmującemu Szlachcicowi Mieyskość, odbierają natychmiast Szlachectwo, tak dalece, że i Potomstwo pod czasem jego mieyskosci splotzone, wrócić się już do Szlachectwa inaczej nie może, tylko przez sposób nowych zasług i Nobilitacyi. Przeczytanie tego Prawa pierwsze, gniew we mnie sprawiło, wktórym takie wyrazy: „A  
 „ieźliby który Szlachcie osiadł  
 „szy w Mieście handłami się bawił,  
 „i Szynkami Mieyskiemi, i Magi-  
 „stratus Mieyskie odprawował, ten  
 „ma tracić *Prærogativam Nobilitatis*  
 „i kiedyby sam, albo Potomstwo, pod  
 „czas

„ c  
 „ d  
 „ g  
 „ w  
 „ b  
 „ m  
 „ T  
 „ c  
 „ A  
 „ ś  
 „ la  
 „ Pr  
 „ Mi  
 „ oka  
 „ lec  
 „ Za  
 „ ob  
 „ wi  
 „ ale  
 „ no  
 „ pro  
 „ wa  
 „ pie  
 „ ny  
 „ wa  
 „ fzu  
 „ nie



„ czas takowych zabaw iego spłó-  
 „ dzone, z Miasta wtym wyziedłszy,  
 „ *Jura Nobilitatis* sobie chciał przy-  
 „ własczać, i Ziemskich Dobr na-  
 „ bywać, taki każdy za Szlacheica  
 „ miany bydź nie ma, i Dobra iego  
 „ *Terrestria jure Caduco* każdy Szla-  
 „ cheić uprosić sobie po nim może.  
 „ Ale gdym wszystkich z cierpliwo-  
 „ ścią czytanie Praw powtórzył, zna-  
 „ lażem tak mocny z pierwiastkowemi  
 „ Przywileiami i z pożytkiem dla  
 „ Miast związek: że w tych Prawach  
 „ okazała się iawna nie dla Mieszczan,  
 „ lecz dla Stanu Szlacheckiego kara.  
 „ Zakład początkowy Miast tak miał  
 „ obszerne Przywileie, że Szlachcico-  
 „ wi nietylko handlować w Miastach,  
 „ ale i Domu własnego mieć nie wol-  
 „ no było, Stało się to zapewne na  
 „ proźbę tych, którzy życzyli formo-  
 „ wać Stan Mieyski, bo ci znali le-  
 „ piey od nas iż Szlachcic wpuszczo-  
 „ ny do Miasta, chce zaraz postępo-  
 „ wać ambitnie, wyniośłości osobistej  
 „ szuka w Towrzystwie Gminowem,  
 „ nie uznaje Brata, i równości, pogar-  
 „ B a                      dza

dza ich Przywilejami, a pożytk  
przecie wydiera tym którzy będąc  
między sobą wszyscy równi zyskali,  
nie na ukaranie więc Mieszczan u-  
trata Szlachectwa Szlachcicowi za-  
mierzona, ale na zrobienie go równym  
Bratem temu Stanowi, do którego  
wchodzi, iżby równość z Mieszczana-  
mi iako ich Brat zaprzyśiężny zach-  
wał. Dla nas to tedy tę sprawiedli-  
wość wymierzył Narod gdy własney  
krwi nieżałował w utracaniu Sza-  
lchectwa, kto zaś chce tydzie Sza-  
lchecicem, niech nam Mieszczanom  
nieodbiera pożytkow, a skoro równe  
z nami żąda trzymać pożytki, niech-  
że się przez przyśięgę we wszystkim  
zrówna, i niech ma te same do na-  
bycia na nowo Szlachectwa drogi,  
iakiemi i my przychodzić możemy.  
Prawda to jest nie wątpliwa, że  
dawniej Szlachcic osiadłszy w Mie-  
ście na Mieszczanństwie gdy nazbie-  
rał wiele pieniędzy, rzucił naiz-  
Stan i wolno mu było powrócić do  
Prerogatyw klasy szlacheckiej.  
Lecz proszę MPanie Woycie uwa-  
żyć,

żyć,  
nu  
Sza-  
łatw  
do  
miał  
skie  
różn  
ne  
cede  
zić  
tnym  
pew  
w i  
gła,  
naiz  
szar  
dzia  
przed  
przed  
szcz  
tey  
zaw  
te  
mai  
co  
i co



żyć, iaka ztąd wypływała dla Stanu naszego szkoda Ten bowiem Szlachcic, wiedząc że mu jest tak łatwo powrócić do Szlachectwa, iak do wieczney Karczmy zaięchać, nie miał żadnego względu na Mieyskie Dobro, odzierał Skarb Mieyski różnemi sposobami, kłótnie nieustanne między Bracią stwarzał, Proccederami uciskał, a często bić i więzić ważył się? Coż go tak rezolutnym na tyle zbrodni czyniło, zapewne ta pamięć, która w nim i w jego Potomstwie zgasnąć nie mogła, że posiada razem wyższe nad nasz Stan Przywileie. Co go do szarpania Mieyskich dochodów pobudziło? Zapewne miłość własna prędkiego nabycia Bogactw, dla tym prędszego porzucenia Miasta i Mieyszczan. Pospolitemi są świadkami tey prawdy docześni Dóbr Dzierżawcy, nieustarają się ci udoskonalać te mieysca, które wkrótce porzucić mają; Słaby to Przyjaciel mieysca co tylko osobisty zysk ma na celu, i co mniema, że Szlachectwem swoim

im honor miejscu czyni, na którym  
osiada, lepsza jest u mnie równość  
i spokojność, niż dumna impreza  
Szlachcica w Mieście. Przekładam  
tych Obywatelów co czuć są zdol-  
ni, że Miasto dać im honor i szczę-  
śliwość, takimi zaś są ci wszyscy,  
którzy z niższej klasy Ludzi przy-  
chodzą, i do służby się, tak iak my  
Urzędów z pożytkami, nie tylko w  
tym uczynił dla nas Stan Szlache-  
cki względy, że sam sobie odebrał  
Szlachectwo dla ściślejszej równości w  
Mieście, lecz nadto zakazał sobie  
robienia po Miastach trunków bez  
Cechu i tak napisał: „Wszelakie Ju-  
rydykcyje przy Miastach będące  
znosiemy i nikomu bez Cechu Piw-  
rabić w Miastach i na Przedmie-  
ściach *sub pena pœculatus* nie będzie  
się godziło, postanawiając, żeby  
wszyscy wszelkie *Onsra* zarówno  
z inżemi Mieszczańscy ponosili,  
Zakazał podobnie handlu Kupcom  
i zniósł wszelką protekcyę Panów,  
a tych co chcą w Mieście handlo-  
wać do wykonania wprzód Juramen-  
tu

tu  
ston  
cyc  
ście  
che  
ow  
ze  
prze  
izer  
firz  
ze  
sta  
pon  
świ  
cho  
Mi  
cko  
dez  
fzy  
pod  
ner  
świ  
mi  
łal  
nó  
wf  
Szl



tu przymusił, dając wolność Mieszkom Towary konfiskować czyniących przeciwnie. Szlachcie w Mieście osiadły, poki nieutracił Szlachectwa, niebał na to wszystko, owżem krzywdząc Braci, groził im, że zostawi w krotce Prawodawcę prześladować będzie, skoro mu posłuszeństwa i podległości odmówią. Postrzegli się z czałem Mieszczanie, że Szlachectwo wpuszczone do Miasta, nie czyni im honoru, owżem poniża Stan Miast, dość z siebie świetny, a razem odstręcza Przychodniów Postrzegli się, że Dochody Mieyskie nayłatwiey wręku Szlachcko-Mieszczkańskim topnieją. Doświadczyli oraz że Senatorowie wdarli się na Burmistrzostwa Mieyskie, pod Absolutnym ukazem i pod bizunem trzymali Mieszczan Czego są świadkiem Procedera Miasta z Burmistrzami Senatoryą okrytemi Wołali zatym do Prawodawczych Stanów, aby dać iednostayną równość wszystkim przyśięgłym w Mieście, aby Szlachcie przyimuiący Mieyskość,

nie

nie tylko tracił Szlachectwo, ale powrot do niego miał wraz przeciw ty Maieſtat, więc Prawodawczy Szlacheci, nie mogąc znieść dłużej ucisku z takich powodów wypływającego, ukarał ſam ſiebie, a Szlachectwo na korzyść Maieſt i Mieſzczan poddał pod równość ich Stanu, żeby zaś ta równość tym pewnieyſzą dla Mieſzczan była, różne naſtępne Ustawy poczynił. Okazując, że kto raz zoſtał nie Szlachcicem, ten już inaczej ſtać ſię Szlachcicem nie może, tylko tą drogą, która ieſt dla wſzyſtkich pokazana. Te Prawa MPanie Woycie ſą dla nas ſłarem, ſtrzeżmy ich, żeby Szlachta znowu Samowładztwa do Miast niewprowadziła, dla tego ja przynioſłem okazać ie W Panu, i ſpytać go, czy niepotrzeba poſłać do Depuacyi, proſząc ażeby odmiana nie naſtąpiła, z reprezentacyą ſilną że zginiem, ieżeli ta nierówność Stanu, czyli ten konkol niezgody bę dzie powrócony do Miasta. Kto zprzybylców oſiadać zechce, widząc że Szlachcię z rodu, może



może wreszcie Przewłaszczyciel tego tytułu, a z Mieszczaństwa Brat jego przewodzi nad nim. O pożytki Mieyskie nie dba, przywłaszcza one przez nayniegodziwsze sposoby. Wichrzy spokojność, prześladowie tych przeciw którym w sercu swoim zafrzeził pogarę, i w ostatku z zabranym plonem wyniosłszy się z Miasta, siada znowu na Tronie Szlachectwa. A my choć iemu równi w Mieszczaństwie, przez równy sposób życia i obowiązków Stanu Mieyskiego, przecie tak łatwey drogi dostąpienia Szlachectwa niemając, musielibyśmy nlegać z mieyszonym Ludziom w Szlachectwie z Mieszczaństwem, musielibyśmy iak przez szpary na ich dziwactwa patrzeć, kradzieży dochodów Publicznych pobłażać bojąc się, aby zostawszy Posłem nas nie prześladował gorzej. Prawdziwym znam tę przyłowie. że pozwolić tylko Kogutowi iedney grządy, on zaraz cały Oczrod rozgrzebie. — Czytam więc W Panu te Prawa które do Deputacyi mam posłać, aby

się nieprzerabiał inaczey żaden Mieszczanin na Szlacheica, tylko postępuje świętym tych Praw porządkiem. „Jż Indygenaty i Nobilitacye nie „mogą być dawane, iedno za zgodą Wszęch Stanów na Seymie ktorym to samym kognicya należy, iezeli szluznie mogą być do tego kleynotu przypuszczeni. To iedne Prawo po Konstytucyi 1633. Roku niszczącey w Mieszczaninie Szlachectwo. A to drugie—Warując to na potym, iż żadnego tak do Indygenatu iako i Nobilitacyi przyjmować nie będziemy, którzyby tak w Koronie, iako i W. X. Lit: na Seymiku przed Seymowym z tym się nie odzywali i przez Posłów Ziemskich niemieli za sobą instancyi. Dopiero następuje trzecie: „Ponieważ wiele Szlachty *noviter* kreowanej, nie tylko we Lwowie, ale i poinnych Miastach *abutuntur prerogativa Nobilitatis* monopolia, Szynki handle, i *Opificia Mechanica* traktując, Przetwarzając temn. Prawo dawne 1633. Tytuł o Wywodzeniu Szlachectwa



chectwa, na takowych Reasumujemy,  
*abhiñe* ieżliby się tego wazyli, *i se*  
*facto Prærogativa Nobilitatis* cnych *Priva-*  
*mus* i do pierwszego Prawa Mieyskiego  
 „ przywracamy „ Czy uważasz Pa-  
 nie Woycie, iaki to pogrom na Szla-  
 cheica nayspewniejszego, który miał  
 w samym Prawie wywod? i czy nie-  
 sprawiedliwy, skoro chciał Mieszcza-  
 nom nadanych szukać pożytków, i  
 szukał, niechże za wstyd nie ma nor-  
 ści równości Mieyskiej, bo oni to  
 oehydźili Stan tak upoważniony  
 przez Prawa Mieyskie, gdyż pozo-  
 stały Mieszczanin wzdycha, za co  
 Brat iego wyściga go z większą łá-  
 twością niż mu jest wolno do Szla-  
 chectwa, a częścicy ieszcze ten to  
 czynił, który nie był z rodu Szla-  
 cheicem; bo naszym fundował łwe-  
 go w Mieście Szlachectwa wywod,  
 czy na łokciu, czy na Garcu, czy  
 na przyśiędze, którą iako Gmino-  
 wy wykonał, czytamy ieszcze Pra-  
 wo „ Na Indygenaty, Nobilitacya  
 „ promowować nie będziemy, tyl-  
 „ ko tych, których nam *Utriusbae*  
 „ *Gentis*

„ *Gentis* Woiewodztwa albo *Mint-*  
 „ *stri status*, także *Hotmani*, Sago  
 „ *& ioga* zasłużonych zalecą. No-  
 „ wo zaś kreowanym Szlachcie *Offi-*  
 „ *cia & beneficia ad tertiam progeniem*  
 „ dawać, i na żadne Legacye poły-  
 „ ść nie będziemy. Wyizwizy tych,  
 „ którzy zdrowiem albo substan-  
 „ cyą zaszczycać będą Ojczyznę: „  
 „ Nie chcę W Pana inſzem i Konſtytu-  
 „ cyami trudnić, zaaydziesz W Pan-  
 „ sam wiecey ciekawoſci w Inwenta-  
 „ rzu pod Tytułem: *Szlachcie i Szla-*  
 „ *chestwo* Muſzę iednak bliſſze wie-  
 „ ku naſzego Prawa przeczytać. „ To  
 „ oraz waruiemy, że iako nie chce-  
 „ my, aby przez teraznieyſze Sta-  
 „ now Rzpltey poſtanowienie, był  
 „ kto do nayſzacownieyſzego w na-  
 „ ſzym Narodzie Szlachectwa kley-  
 „ notu przypuſzczonym, tak te puh-  
 „ kta *Laudorum* w którychby które-  
 „ kolwiek Woiewodztwo, Ziemia,  
 „ lub Powiat, przyznanie kogo *pro*  
 „ *Nobili* napisało *&c. pro irritis &*  
 „ *non ſubſiſtentibus* deklaruiemy. „  
 „ Ten porządek między *Materia Status*  
 „ zoſtał



został umieszczony w Artykule piątym „ Nie będzie można dawać Indygenatu i przypuszczać „ do Nobilitacyi na wolnych Seymach, tylko za iednomyślnością „ Prócz tych Reguł, dodana jest, aby nabywający Szlachectwo. n był Possessyi za Pędziesiąt tysięcy Złoty: tych, pod utratą Szlachectwa. Od czego sami tylko z Woyskowych zasług biorący Szlachectwo, uwalniają się, rowny i na terazniejszy Sejmie, czyli przybyłowy obowiązek nastąpił, aby do Skarbu Czerwonych Złotych 1,000. biorący Przywilej Szlachectwa, płacili. Niechże dopiero tymi drogami każdy z nas chodź, a rowny zapal uczuiemy do Cnoty i Rzeczpospolita zyska na pomnożeniu tak Skarbu, iako i Cnoty, gdy do świetney Klasy, znakomitami wchodzić będziemy czynami. Te ostatnie Prawo Seymu terazniejszego naygorzszą zagrodę czyni, bo drugi choć będzie miał dostarczające zasługi, choć go zalecać będzie odwaga w Woysku, iednak Szla-

Szlachectwa nie otrzyma przez niedostatek majątku. Lecz ja rozumiem że ten wspaniały Narod, który go ośłodzi godnym Szlachectwa dokupem krwi oznaczonego, nie będzie wyciągał pieniężnego datku. Proszę dopiero otwarcie powiedzieć, czy te Prawa krzywdzą Stan Mieyski, czy go wzmacniają? Ja nieznayduję krzywdy, bo iak dopożytkowrowne zcałym Gminem przyjmujemy obowiązki, tak niech równemi stopniami wychodzim na naywyższy wierzchołek szczęścia. Niech z Szlachcica Mieszczanin Bracią swą niepogardza, niech Przywileiem udzielnym dumy swej niepodsfyc, niech Stan Mieyski raz ukochawszy, iśtotnie kocha, a kochać przeto samomusi, że mu równa nadzieia i rowna przyświeca korzyść. Prę-dzeybym Panie Woycie na to przyzwolił, żeby wszyscy Mieszczenie stawali się Szlachcą, niż gdyby różnili się okazanym sposobem. Lecz gdy rzeczy takiey żądać niepodobno, i gdy ona dla Kraiu nienaylepsze

lepsi  
iąc  
prze  
nab  
blat  
och  
iuz  
iész  
Czy  
Oyc  
Zot  
Kra  
Gdy  
giwa  
Pra  
i po  
gnie  
mów  
zaw  
stwi  
Mie  
dzie  
bie  
Nar  
głzi  
nię  
stko

lepsze zrodziłaby korzyści, ślepiąc  
 chęci do znakomitych czynów,  
 przez uсталość nadgrody z łatwego  
 nabywania Szlachectwa. Dopiero ten  
 blask ieden Szlachectwa rodzi w nas  
 ochotę do dzieł świetnych, nie ma  
 już Narod inżey nadgrody, niech  
 ieszcze zpowzedni Szlachectwo,  
 Czymże wzbudzać będzie do usług  
 Ojczyźnie? Czym ochotę w prostym  
 Żołnierzu do Odważney obrony  
 Kraiu wznieci; zapewne nieczym;  
 Gdyby nam nie wolno było doślę-  
 giwać się Szlachectwa, sambym tych  
 Praw niepoważał, ale skoro widzę  
 i pokazane drogi, i możność osią-  
 gnięcia, nie mogę Praw oskarżać  
 mówiąc bliżej, zbytek nam czasem  
 zwraca głowy, gdyż w żadnym Pań-  
 stwie niewidziałem tak szczęśliwych  
 Mieszczan iak my śmiało powie-  
 dzieć mogę, day nam Boże w Nie-  
 bie takie łaski, iakie posiadamy od  
 Narodu w Polszcze. Pytam W Pana  
 gdzie prędzey można nazbierać Pie-  
 niędzy, ieżeli nie w Polszcze. Wszy-  
 stko wolno bezkarnie z Zagranicy  
 sprowozić



sprowadzać, przeciw zakazom Pra-  
 wa takim: „Zaden Kupiec irrita-  
 „ menta luxus w wozic niepowinien  
 „ do Państw Rzpltey; mianowicie  
 „ Teletów, Złotogłowów i innych  
 „ Złotem tkanych Materyi, i ka-  
 „ żdey roboty z ciągnionego nitko-  
 „ wego Złota, ani samego Złota i  
 „ Srebra ciągnionego i Towarów ze  
 „ Złotem Tureckich i Perskich,  
 „ kleynotów z dyamentami, rubina-  
 „ mi i inżemi drogiemi kamienia-  
 „ mi, ani Perel, ani Sreber złoci-  
 „ stych, i takich robot, coby robo-  
 „ ta droższa była, niżli walor sa-  
 „ mego srebra, albo kruszca, tak-  
 „ że Pasztów Genueskich. A to  
 „ sub *Pana confiscationis ad In-*  
 „ *stantiam cuiusvis* Delatorowi per  
 „ *Medium cum fisco Reipubk. di-*  
 „ *videnda &c.* Tego dokładając,  
 „ że ktobykolwiek *ex plebeis* ważył  
 „ się do Stroiów, kleynotów, lub ied-  
 „ wabnych, abo z droższych Sukien,  
 „ Szat używać, i te rozumiejąc co  
 „ już gotowe mają, Także soboli,  
 „ Ryfiów, Marmurków, Rupków,  
 „ pasów

„ pa  
 „ K  
 „ P  
 „ po  
 „ tie  
 „ czeg  
 „ tków  
 „ Pam  
 „ było  
 „ śny  
 „ Mie  
 „ szcz  
 „ siąd  
 „ dopi  
 „ stop  
 „ Kan  
 „ żeśm  
 „ nie  
 „ zow  
 „ zna  
 „ byw  
 „ wy  
 „ nam  
 „ go t  
 „ sam  
 „ do  
 „ idz

„paſow iedwabnych: każdy taki  
 „Kupiec i Mieſzczanin bogatſzy,  
 „*Poenam Mille Marcarum* zapłacić  
 „powinien, *od cuiusvis Nobilis instan-*  
 „*tiam* „Nie mamy wſz kże oba  
 czego ſię wſtydzić naszych począ-  
 tków. kiedysmy przyſzli do Miasta.  
 Pamietaſz panie Woycie, iak to  
 było krótko u nas; Nie wſtydzili-  
 śmy ſię ſłużyć wprzód tuteyſzym  
 Mieſzczanom i ledwo zyskaliſmy to  
 ſzczęście, że nam dopuſcili przy-  
 ſiądz na Gminowſtvo w Mieſcie. A  
 dopiero oba iuż na dobrym ſtoemy  
 ſtopniu. Mamy ſwoie Polwarki,  
 Kamienice, i pierwsze Urzędy, a  
 żeśmy majątni, więc i Szlachcianki  
 nie wſtydziły ſię wziąć nas za Mę-  
 żow. Panowie tuteyſzych okolic  
 znają nas, ſzanują, na Obiadach  
 bywają i wiedzą, że Publiczne Uſta-  
 wy Stanu Mieyſkiego niehańbą, że  
 nam Szlachetnoſć zoſtawiona, niko-  
 go ſię nieobawiamy, tylko Prawa,  
 ſami ſiebie wprzód ſądym, a potym  
 do ſwego Trybunału Aſieſſorskiego  
 idziem. Sam ten iaywyższy Sędzia,

nie nam nad Prawo uczynić nie  
może, bo wprzód przyłgi, że po-  
dług praw sądzić powinien. Ter-  
minalność każdą zachować, iak ka-  
żego, tak i dla nas musi, a ieżli  
wczym doświadczył kto przemocy,  
to wprzód przemagający zwałcił  
Prawo, a dopiero nas dotknął. Lecz  
odtąd nawet w tym gatunku prze-  
moc ustać musi. Słyszalem, że mo-  
cne robią Prawo, i już są tym ce-  
lem ustanowione Kommissye Woje-  
wodzkie, które będąc tym po całym  
Kraiu czym jest Marzałkowska Ju-  
rydykcyja pod bokiem Maiestatu,  
i mając szczegulne warunki pilno-  
wania bezpieczeństwa każdego Ku-  
pca, i mieszkańca, już ufunęła  
pierwszy impet przemocy. Sam W  
Pan czy byłbyś tak śmiały, i tak  
bezpieczny w którymkolwiek Kraiu  
iak w Polszcze, żebyś Monarsze,  
abo naypierwzemu iego Ministro-  
wi powiedział, że ukazów słuchać  
niechce, że tylko Sądowy Dekret  
może uciążyć, a nie List zaręczny  
upominalny Ministra z Sądu. Tu  
zaś

zaś  
Lis  
ser  
um  
się  
nic  
kie  
zan  
Nie  
zyf  
Pro  
kol  
Of  
ia  
czn  
wie  
Są  
do  
ale  
od  
wi  
ki  
w  
za  
me  
pr  
co



zaś choć tyle razy byłeś osypany  
 Listami upominalnemi z Afsef-  
 seryi, każdym przecie wzgardzić  
 umiałeś i nieśłuchałeś, odwołując  
 się do Prawa że bez pozwu nikt  
 nie wygrywać nie może, i że wszel-  
 kie bez wpisu wniesienia są zaka-  
 zane. A nadto w zapasy po Raizie  
 Nieustającej chodziłeś i przemogłeś  
 zyskując na swe Stronie Rezolucye.,  
 Proszę mi dopiero pokazać gdzie-  
 kolwiek większe bezpieczeństwo i  
 Osoby i majątku Mieszczan, iak  
 ią w Polsce z natury Praw publi-  
 cznych mamy. Nasłuchałem się ią  
 wielu rzeczy w Warszawie będąc:  
 Są i tam Obywatele tacy, którzy  
 do gruntu znają tę całą prawdę,  
 ale że ich wziętość jest mniejsza  
 odtych co o Prawach Polskich nie  
 wiedzą, i ledwo po Polsku iak Szpa-  
 ki gają, przeto też oni siedząc  
 w zaciszu przypatrują się tylko ich  
 zabiegom usiłującym wypędzić sa-  
 mego Pana z domu, dla tego, że w  
 przyśiąku swoim dał mieysce kło-  
 cowi i pozwolił mu z odarcia siebie

nabierać siły. Ze ia ia iąc się w  
 Warszawie lubilem szukać ziszo-  
 dla prawd wszystkich, przeczyta-  
 wify zatym dane mnie Xiegi, po-  
 szedłem do iednego Obywatela wie-  
 kiem iuż siedmiodziesięcioletnim  
 obciążonego, prowadzłem z nim ro-  
 zmowę o Czynnościach Seymu te-  
 rażniejszyego, o poczynionych kro-  
 kach naszych do Stanów, o skutku-  
 iaki nastąpić może. Słuchał mnie  
 cierpliwie Staruszek, a na potym  
 tak zaczął mówić: Lubię słuchać,  
 że WM Pan Panie Burmistrzu się-  
 gasz swoią ciekawością początków  
 tych, które są pierwszym fundamen-  
 tem załady Miast i Mieszczan. Nie  
 jestem ia biegły w rzeczach Filo-  
 zoficznych, i nieumiem R. torykę  
 kraść powierzchownych zapędów.  
 lecz doświadczenia różne i Prawa w  
 wielu nader okolicznościach nau-  
 czyły mnie naturalnym sposobem  
 poznawać słuszność. Co więc o tym  
 wiąż, takim r z umiem powiem WM  
 Panu. Miałem lat osmnastcie kie-  
 dym się do Warszawy dostał, nie za-  
 taie

taie i tego, że moi Rodzice byli  
 poddanemi jednego możnego Obywa-  
 tela, Pan chciał mnie gwałtem uc-  
 czyć do muzyki, a ja miał ocho-  
 tę do roli i do handlu, stało się,  
 że gdy gwałt uczyniono moim skłon-  
 nościom, nie mogłem zniesć narzu-  
 conego iarzma, zbiegłem do War-  
 szawy, Początki kuzyby moiey za-  
 częły się od strużostwa p zy Skle-  
 pa h, umiejętność pisania, Statek  
 i wierność moja dla Pana, wyniosły  
 mnie na wyższe obowiązki, z czą-  
 sem ~~zostałem~~ Kupcem, już wten-  
 czas przeświadczony, że mój Pan  
 przeizły ścigać mnie nie może, czu-  
 łem zatym w sercu moim dwoiaką  
 radość, jedną, że mnie Miasto  
 uczyniło szczęśliwym, drugą że  
 wolności nabył, i Imienia Szlache-  
 tny. Martwiło mnie to jednak, że  
 Bracia moi rodzeni znofzą Poddań-  
 stwa niewolą, w ten czas kiedy ja  
 dostatkami okryty, wygod zażywam.  
 Odważyłem się do Syna przeszłego  
 Pana mającego w Senacie mieysce,  
 pisać, żądając przyięcia pieniężnego  
 okupu



okupu za moich Braci, Cnotliwy Senator pełen ludzkości i mający prawdziwą miłość Bliźniego, jak List przeczytał, radość wycisnęła mu obfity potok łez z oczu, że iego poddany, iego zbieg od muzyki, tak do dobrego zbliżył się losu, że i swych Braci może szczęśliwemi uczynić. Zamiast odpowiedzi na okup, wraz mi swoją ręką napisał u wolnienie, Braci moich do siebie przywołać kazał z ich Familiami, oświadczył wolność wyścicia natychmiast z zabranie całego iaki mieli majątek, rozrzewnieni Bracia dobrocią wspaniałą Pana, padli mu do nog, skrapiając czułem łzami, za dar najwyższej łaski im uczyniony, prosząc oraz, ażeby z mieysc niewyruszał i dozwolił podług dobrowolney umowy pełnić to co się Panu za grunt należeć będzie, przywykłość do mieysca, i do sposobu takiego życia, siodziła im gruntowe trudy; przyjął Pan prozby, dał Kontrakt, a na ręce moje uwolnienie przyśłał. Z tego doświadczenia sta-  
nęła

neśa mi nieraz ta prawda w oczach,  
 że luźność Miał podniósłaby ię  
 nayprędzey z nas ślanych, i Kray-  
 by w bogactwa, prędzey opływał,  
 gdyby tytuł Poddanśtwa, czyli wie-  
 czney niewoli uchylony został.  
 Mogłby Syn jeden pilnować roli,  
 drugi rzemiosła, trzeci Kupiectwa  
 i Woytkowości; a każdy nosiłby w  
 Duszy swojej wdzięczność dla Oy-  
 czyzny, która mu przez talenta do-  
 chodzić i pożytków i świetności do-  
 zwala. Ale ja niewierzę temu co  
 mi niektórzy Panowie powiadali,  
 że uwolnwszy Chłopa od roli, po-  
 sługi mieć nie będziemy, w moim  
 przekonaniu znajduję łatwieyszą i  
 z więkzym pożytkiem, bo my nie-  
 mając w Mieście poddanych, mamy  
 rozmaite usługi aż do naylichszych  
 potrzeb. Kto swojej Ziemi nie ma,  
 ten najmować musi, a najmując  
 drożey ieszcze zapłaci nad wartość  
 i nie poczuie ciężaru, że dobrowol-  
 nie postąpił. Sami Panowie z sie-  
 bie brać miarę powinni, kiedy idąc  
 do licytacji Królewsczyna, poste-  
 pują

pułą przewyższający intratę datków,  
i płacą bez uprzykrzenia, szukając  
w przemyśle oszczędnym tego, czego  
im Ziemia dostarczyć nie zdo-  
ła. Niechże kto gwałtem toż sa-  
mo ksze im trzymać i płacić wraz  
z przykrym narzekaniem będą i w zanie-  
danie wszelkie Starania puszczą.  
Nieprzekonywa i ta uwaga, że z  
miejsc podległych porydą Ludzie  
na lepsze, kto zna dobrze skłon-  
ność naturalną w Człowieku, ten to  
powie, że każdy do miejsca uro-  
dzenia swego gwałtownie przywią-  
zane czuje, aby tylko wiążący  
nad sobą nie widział wieczney ne-  
woli. Czemu Szlachta z miejsc po-  
dległych na lepsze nieprzechodzi.  
Czemu na każdym miejscu licytu-  
je Królewiczczyny, czemu Dobra  
Poiezuńskie rozebrała tak w grun-  
ta i nąpodległych, iako i nąle-  
pszych? Czemu w każdej Ziemi są  
kupna i przedaje? Czemu ten co  
kupi w miejscu Gruntów podłych,  
nie idzie z pieniędzmi do użyte-  
czniejszych? Te czyny są iawne-  
mi



mi świadkami pobudek wewnętrznych  
serca Ludzkiego. Cały wszakże Kray  
jest zamieszkany przez Ludzi, cze-  
goż się lękać. Nikt o utratę Zydą  
z Karczmą bojaźni nieokazuje, a on  
przecie po wszystkich częściach Kra-  
iu na swe siedliska, i gdyby Zyd  
inny rogować go z miejsca nie  
mógł, Chazaki od Kahałów wyrabia.  
Zrobić go tylko wieczystym w tym,  
miejscu gdzie siedzi niewolnikiem,  
równie ochydzając miejsce zacnie i  
w ucieczce szukać będzie ulgi na  
umysł niewolą opasany, i tym sa-  
mym mniej dochodu przyniesie,  
bo przed nim iako przed niewol-  
nikiem zamknięty przemysł. Aie-  
żeli Zydzi są wolnemi w Kraiu, za  
cóż dzwigają równi nam Ludzie w  
Religii pęta niewoli. Świętość Re-  
ligii naszej przeciwi się tak okru-  
tym na Bliźniego Prawem, któ-  
rey fundament zbawienia na tym  
przez usta Boga założony, aby  
każdy miłował Bliźniego, tak iak  
siebie. Ja tey miłości pogodzić nis-  
umniem, kiedy sam Stan Szlachecki  
Stan

Stan z Chrześcian złożony, życząc  
 naygorliwiey utrwalić swoią wolność,  
 znając, iż ona iest z naypierwsze-  
 go Prawa natury każdego Czło-  
 wieka nayszacownieyszą własnością,  
 Bliżnim swoim wten czas wieczną  
 niewolę w podziale oddaie. Trze-  
 ba abo Świętym wyrokom Boga i  
 natury nie wierzyć, abo wierząc,  
 Bliżnim zostawić wolność w okryślo-  
 nych Obrembach, tylko co do po-  
 stępowania nie zaś do niewoli iaki-  
 kolwiek pozor mający, gdyż są przy-  
 padki, że i sam Szlachcic staie się  
 niewolnikiem ściągając karę za wy-  
 stępkę abo niemogąc opłacić wie-  
 rzycielom. Długow wtym punkcie ty-  
 czącym się niewoli tak wielu mi-  
 lionów Ludzi, czuie i ia Praw cię-  
 żar, lecz ieszcze uważam froższemi  
 te, które za to Człowieka wiecznym  
 niewolnikiem czynią, że on przez  
 dziesięć lat wiernie Panu na grun-  
 cie robił. Słyszac Człowiek o ta-  
 kim Prawie, wymieszkawszy lat  
 kilka, rzuca z żalem Dom i zara-  
 biane Grunta, aby nie dostał ce-  
 chy

chy wieczney niewoli, smutny jest nader obraz przypominać sposoby odzyskiwania zbiegłych Ludzi, którzy nayprzód stawiać muszą powiązanych z Złotami i Dziećmi, aby przez ucieczkę po założonym Areszcie, nie zrobić sprzeciwieństwa Dekretowi. Biedni ci Ludzie, często tę obelgę znoszą za swych Dziadów acz częściej niewinnie. Widziałem niedawno z Kraiów Ruskich prowadzonych Ludzi do statucyi nakazanej o mil 50. było dzieści Chat Gospodarskich, a osób naliczyłem 47. Dzieci małe na Wozach siedzieli, a matki szli przynich, Oycowie zaś i dorodnieyszy Synowie, mieli w tył powiązane ręce: i wszyscy jednym przeciągnięciem sznurem Zastanowili podroz moją tak straszny widok; Spytałem Przystawcy iaki popełnili Kryminał? Odpowiedział nie są Zbojcy, ale rod najczotliwszych Ludzi, strzedz zaś ich muszę tym sposobem dla tego, że jeden Pieniacz wodległym Powiecie mieszkający, założył Areszt, mianując że Dziadowie



dowie ich niegdys z tamtego Powia-  
 tu zbiegli a Sąd za aprobowawszy  
 ten Areszt, Statuicyą nakazał,  
 trzeba zatym strzedz, aby który  
 przez boiaźń nieucieki, b. by sześć  
 tygodni wiezy Grod wskazał i zna-  
 czny okup, a ieszcze Grod temu  
 Pieniarczowi przyiazny, on zaś tak  
 jest na wszystko rezolutny, że bez  
 dowodów samym krzywoprzysięstwem  
 wygrywa w tym Grodzie sprawy,  
 a między Obywatelami spokoyność  
 mieszka, niemogłem utaić łez moich,  
 co widząc owi męczennicy wołali  
 o miłosierdzie, z przekładaniem, iż  
 są niewinni. My Mieszczenie nie  
 możemy na to wszystko narzekać,  
 bośmy Ludzie zupełnie wolni, a do  
 tego wszedłszy do Maistratu Szla-  
 chetni, mamy swoją własność, żye-  
 my pod Prawem: mamy zdobiące  
 nas Urzędy, doznaiemy uszanowa-  
 nia i powagi od Stanu Szlacheckiego.  
 Prowadzim handle iakie nam się  
 podobają, żyjemy wygodnie, i be-  
 śpiecznie zdobiących Stan Szlache-  
 tny używamy znaków, to jest Sza-  
 bel,

bel, z możną Szlachto uiednego Sto-  
 łu bywamy, traktuiemy z niemi  
 Interessa dość pouale, i nieczuiem  
 pogardy żadney; N ewiem zkąd się  
 dziś roią takie mniemania w Głowach  
 tych, którzy za moiey pamięci  
 naynędznieyszą przyniosłszy z sobą  
 do Miast chudobę, urosli w znaczne  
 dostatki, nie urągam im, że kiedyś  
 byli gołi, a dziś bogaci, bo i sam  
 tą koleją szedłem do majątku, ale  
 mówić muszę, za co; nie ją wdzię-  
 czni temu miejscu, i temu Kraio-  
 wi, który ich świetnemi zrobił;  
 który dał im dostatki, dał światło  
 i dał szanowne Imię Szlachetnego  
 Mieszczanina, a przy tym ieszcze  
 Mieyskimi ozdobił urzędami Może  
 W Pan Panie Burmistrzu rozumiesz,  
 że którykolwiek przyszedł do Mia-  
 sta- Naszego z Zagranicy z boga-  
 ctwy? iako żywo, naywięcey jest  
 takich, co z reprezentacyi różnych  
 widowisk nasunęli się, a dopiero  
 przeyrzawszy, iak łatwo w Polsce  
 nabywa się majątek, osiedli. Zape-  
 wne Miasta Polskie nie zhańbiły za-  
 dniego

dnego Mieszczanina, owszem oczy-  
szczając z hańby na świeczniku sta-  
wią. Czuję to z siebie; który be-  
dąc wprzód niczym, iestem dziś  
Szlachetnym, a do tego Urzędni-  
kiem; Po co im Prawodawstwa szu-  
kać, po co napierać się tych Sto-  
pniów, które podług Konstytucyi  
Kraiovey stanowi Szlacheckiemu  
należą. Wszak i sama Szlachta po-  
stępuje nie gwałtownemi Szrodkami  
do wyższych znaków, musi wprzód  
niższe Urzędy pełnić Funkcye De-  
putackie odbywać, na utrzymanie  
Seymikow tracić a dopiero do Dy-  
gnitarstw, Krzesel, i ministriow przy-  
chodzić. Tak i nam postępować na-  
leży, i tak nawet w samym Mieście  
postępujemy; Nayprzód każdy przy-  
chodzić, przysięga na Mieyską  
Gminność, potem idzie przez różne  
stopnie, do Ławicy Radziectw, i  
Burmistrzowstwa. Nas samych ob-  
raziłoby to, gdyby który niemając  
takich zasług, chwytął pierwsze go-  
dności; nieprzyzłoi zatym żądać te-  
go, co Formę Kraiowego Rządu  
prze-



przewrócić i zburzyć może. Kiedy  
 rzucim oko na p rządek Woytkowy,  
 znajdziem i tam nieprzełamaną z  
 pożytkiem potrzebę, izby stopniami  
 od prostego Gemeyna wychodzić na  
 Szeffa; a jeżeli te mnieysze Ciała  
 potrzebują takowych względów; co  
 roznieć należy o samey machinie  
 całego Kraiu, która, im jest większa,  
 tym czulszych wyciąga Struzów do  
 zachowania stopniów, porządek u-  
 trzymujących; bo niech iedna sprę-  
 żyna przeawaną zostanie, natych-  
 miast całe ciało w nierząd w paść  
 i rozsytać się musi. Nie zaprę ja  
 tego, że wszyscy iesteśmy Ludźmi,  
 mającemi z natury Prawo równości  
 do wszystkiego, co jest na świecie,  
 ale zawsze stać muszę przy tym, aby  
 porządek zasług prowadził do Klafs  
 wyższych, bo on jest duszą ożywia-  
 iącą Czyny nasze, i hamulcem za-  
 mieszczenia. Wiem że dla wszystkich  
 stworzona jest Ziemia; lecz nie zataię  
 i tego, że w pocie czoła szukać ka-  
 zano chleba Adamowi, pierwszemu  
 Oycu ludzi: sam Adam nie ma iuż  
 do

do tego Prawa kto co nabył, i w porządku trzyma, a byłby dziś dzi-  
kim Barbarzyńcem, gdyby gwałtem  
w mówić chciał, iż to ma należeć do  
niego, co poliadają ci którzy umie-  
li zapracować abo wyprosić od te-  
go, komu już służyło legalne pra-  
wo; musieliby Dzieci tak dziwaczne-  
go Oycy na dzikie wysłać stepy,  
któreby ieszcze przez nikogo zamie-  
szkane nie były i do nikogo nie na-  
leżały, aby tam szukał dla siebie  
chleba, iesli niechce żyć pod Pra-  
wem tego co mu chleb daie. Wiem  
że żaden Szlachcic nie ma Przywi-  
leiu od BOGA na swe Szlachectwo,  
lecz doszedł tego kleynotu przez  
oznaczone cnotami drogi, i dopiero  
ma Prawo używać Prerogatyw w  
Klafsie wyższej znaydujących się;  
każdy z nas może być w tey Klafsie,  
niech ma tylko przodkujące zasługi.  
Myli się kto rozumie, że tylko od  
nas samych iest usunięta Klasa  
wyższych godności Rządowych i Szla-  
chectwo Polskie. Wiedziałem nie raz  
iak

iak  
dno  
bard  
nicz  
stoi  
czy  
w R  
zaś  
Rzą  
gdy  
mai  
wni  
odp  
tey  
nad  
che  
ni  
usz  
Sta  
łal  
gov  
kę  
Ro  
iuz  
dla  
wv  
od

iak Zagraniczni Xiążęta z wielką tru-  
 dnością Indygenaty zyskiwali, a wielu  
 bardzo znakomitych Osob Zagra-  
 nicznych usuwał Narod od tego do-  
 stoieństwa. Nietrzeba tu pytać o przy-  
 czynie, pewnie ta powodowała, aby  
 w Rodakach nieprzytępiał ochoty do  
 zasług, aby wrażenia nieuczynił, że  
 Rządowa wyfokosć jest małej ceny,  
 gdy do niej każdy Przybylec nie  
 mający zasług wniesć może. Przeci-  
 wnie widziałem też i to, że Narod  
 odpychając niezasłużonych znakomi-  
 tey krwi Zagranicznych, Szlachtę był  
 nader skwapliwy w nadawaniu Szla-  
 chectwa zasłużonym Rodakom. Czy-  
 ni toż samo i dopiero, bo na moie  
 uszy slysziałem w izbie Seymujących  
 Stanow, iak wszyscy zgodnie zawo-  
 łali Posłowie do przyznania Szere-  
 gowym, którzy odwagi swoiey prób-  
 kę tylko uczynili w strzeżeniu od  
 Rokszy Granic. A gdy każdy z nich  
 już był Szlachęcem, przeto insza  
 dla nich domierzona nadgroda. Nie-  
 wypada w Rzeczypospolitey takie  
 oddziały robić, iakich my żądamy  
 D... w przy-



w przyznaniu sobie Stanu Rzadowego. Gdzie same zasługi ostatnią, czyli najwyższą składają Klase, a w niej z Posłów formuje się Maieſtat Rzadowy; My chcąc Prawodawczej władzy, pierwey żądamy przesadzenia na Maieſtacie rozkazującym całemu Narodowi, niż nabycia Szlachectwa, a jeżeli ta racya nas ludzi że do podatkow należąc, powinniśmy do rządu wpływać i Stan udziałny minąwszy zasługi formować; tedy bliższe mają Prawo żądać Cudzoziemcy Szlachectwa, którzy w Litwie znaczne Possessye trzymają aby i oni bez Indygenatu do Prawodawczej wchodzili Izby, gdyż ich Stan znakomitszy niż Mieszczan, i że ich coraz więcej przybywać będzie przez wolność daną Dobry nabywania. A tak Stan w Stanie mnożąc się, wywroci prawdziwey Wolności Fundamenta; bo iak usunąć Cudzoziemcow niemających Indygenatu, a podatkujących z roli, skoro i oni swoich Posłów dotąd nieobierają? iak usunąć Chłopow wolnych,

nych, którym takż nabywanie Dóbr  
dozwolone? Jak wreszcie usunąć  
Żydów, którzy już mają przyznane  
Obywatelstwo i wolność z uchyleniem  
pogłównego osiadającym Prawem  
Emfiteutycznym i którzy są Dekre-  
tami za Mieszczan przyznani po  
Miastach. Te uwagi naturalne zbi-  
niają naszych prośb porywczosć,  
Przywileje nasze dawne wspominając  
o Poselskich niewyobrażały  
innych Posłów tylko takich ja-  
kiemi i dziś WMPP. jesteście, to  
jest do podania Memoryalów, a  
jakich dawniey Miasta Posłów do  
Assessoryi nawet, dla powagi Są-  
du i dla objaśnienia Stanu Mieszczan  
na Kadencye zsyłali. Unia powin-  
naby zgasić tak uboczne mniema-  
nie, która żadnemu Mieszczanino-  
wi w Izbie Poselskiej nie dała miey-  
sca, a przecie oznaczając zasiada-  
nia porządek, każdemu Woiewodz-  
twu, musiałaby oznaczyć i dla Miast,  
które po którym ma mieysce w Izbie  
Poselskiej, gdyby im Prawodawstwo  
kiedykolwiek należało, w tenczas  
D 2                      dozwo-

dozwolonym być mogło: A Seymiki Powiatowe wedle obyczaju tak w Polsce, iako i w Litwie składane i utrzymywane być mają. Których oznaczenie Kancellarye Nasze w edyktowaniu Listów, i Starostwów w rozsyłaniu ich tak się zachować mają. O Miasłach nie ma wzmianki, i nigdy Listy dawane nie były Miasłom do obierania Prawodawców. Mieysce Panom Radom Litewskim, tak Duchownym iak i Swieckim, między Pany Radami Koronnemi, iako iuż jednemu a spólnemu Senatrowi daliśmy i naznaczyli. Także Posłom Ziemskim Woiewództw Litewskich między Woiewództwa Koronne, które tak iuż zawsze zostawać mają, iako to jest Listem naszym osobnym opisano. Posłowie tylko Ziemscy przypuszczeni do Seymu, czyli do Prawodawstwa, a o Mieyskich Posłach i wzmianki nie ma, i mieysca im niedano. Na cóż więc mamy pozorami zwodzić Powszecność, kiedy tak święte Prawo Unii pokazuje wiakim składzie chciano



mieć Poselstwa Mieyskie, nieprzy-  
puszczając do Prawodawstwa. Nie-  
trzeba nam chwytac się słow, ale  
pilnować rzeczy, i szanować Rząd,  
wagę Magistraturę, tak, iak są szano-  
wane Monarchiczne Prawa, bo nie  
natym prawdziwa wolność aby każ-  
dy iż jest człowiekiem ubiegał się  
być Królem, ale aby był życia wol-  
ności. i majątku pewien, a miał  
razem pokazane drogi postępowania  
drogi cnoty, i zasług, aż do tej Kła-  
ssy, na której sam Maiestat. czyli  
Rządowa sprężyna oparta została,  
Wolność jest dla nas zupełna, bo  
gdy się nam-Rząd tego Kraiu nie-  
podobna, możemy wyjść z niego bez  
przeszkody możemy i nieprzychodzić  
do Kraiów Polskich, Sprawiedliwość  
dla każdego równa, własność pewna  
a to tak, że nawet w naydelikatniej-  
szej materji obrażenia Maiestatu  
nikt nas bez przekonania wprzód  
Prawem więzić, i z majątku wyzu-  
wać niemocen isk i Szlachcica: po-  
dług tych słow Art: 2 Roz. 1. Sta-  
tutowych. — Toż przerwczonym  
Pta-

Prałatom, Xiążętom, Panom Ra-  
dom Duchownym i Świeckim, Pa-  
nom Chorążiernym, Szlachcie i  
Mieastom, obiecuieciem słowem naszym  
Hospodarskim, iż na żadnego człowie-  
ka wydanie, abo ośrozenie jawne  
taiemne, podeyrzane tych Stanów  
wyżey zmienionych, którakol-  
wiek winą pieniężną, krwawą,  
,, więzieniem abo dostoięństw, U-  
,, rzędow, abo Imienia odeymowa-  
,, niem winić i karać niemamy, i  
,, niebędziem, azby pierwey na Sey-  
,, mie w Sądzie jawnym, rzędem i  
,, postępkiein prawa, kiedy zało-  
,, bnik, to iest: Powod i odwod ob-  
,, żalowany oczewięście staną i do-  
,, statecznie nakoniec będą pokona-  
,, ni, którzy po sądzie i po takowym  
,, pokonaniu winni mają bydz kara-  
ni. Więc tylko samym Prawom  
Rządowym winniśmy posłuszeństwo,  
pod które każdy przychođenje, do-  
browolne poddanie się czyni, ięśli  
osiada. Gniewamy się, czemu nam  
lub synom naszym niewolno służąc  
w Wóysku posładać wzyślikie Kan-

gi, toż i w Duchownym Stanie  
zawſze uciekamy od tey pierwſzey  
prawdy, że aktualnie wolno, tylko  
wprzód znakomitszych zaſług po-  
trzeba, to ieſt: wniſcia w Klafę  
Szlachecką, a potym przyłączone  
do tey Klafſy ſprawować obowiązki.  
Coby była za reprezentacya Stanu  
Szlacheckiego, żeby w nim ſta Szla-  
chty korzyſć zmniejszyone? nie kwa-  
piłby ſię nikt do niego widząc czy  
tylko Tytuł przez dopuſzczenie  
każdey kondycyi Ludziem poſiadać  
wſyſtkie dyſtyngwujące Urzędy.  
Niemożemy być zaraz Officverami,  
ale możemy ſłużyć w tym Woysku,  
które nayprędzey do Klafſy Szla-  
chectwa wprowadza, Niech tylko  
cnota, znościomość doskonała ſłużby  
woienney, i ſtatek, zbliżą nas pier-  
wſzeńſtwem do Rangi przypadają-  
cey: Každy Szef uczynić muſi Na-  
rodowi zalecenia, a Narod Woysko-  
wemu, który użyteczne poſiadał  
dla Kraju talenta, iak dotąd nie-  
odmówił Szlachectwa, tak i odmówić  
nie może, bo w tym-zrządzie ſzuka  
zaſi-



zasilenia Ojczyzny. A tak razem  
wziąwszy Szlachectwo wezmie i ste-  
pień Rangi. Niebiorą nas gwałtem  
do wojska, a przeto zostawiają plac  
obizerniejszy dobrowolnym chęciom  
służenia Ojczyźnie. Widziałem że  
Szlachcic natchniony nadzieją Ran-  
gi, służy za Gemeyna, za Szerego-  
wego w Kawaleryi, a ledwo tyliż-  
czny zamiaru dojdzie. Czy już mu  
wcześnie zrażać się trzeba od usług  
własney Ojczyźnie, że widok zysku  
dalekim być oładzi? Nam do słu-  
żby Wojskowej dwojaka przodku-  
je nadzieia, Szlachectwa, i Rangi;  
dwojakimi zatym wparci po-  
budki służmy, a Narod wiernych  
chęci zapewna nieomyli, gdyż przez  
tę bramę naywyższej chwały szły  
do Narodu zasługi, biorącym Sza-  
lachectwo. Tak ważna materya, głę-  
bokiego wyciąga zastanowienia, bo  
u siebie nieumiem inaczej wysta-  
wiać Szlachectwa Polskiego, iak za  
Tron Monarchiczny; ponieważ Sza-  
lachta Polska w zgromadzonych Po-  
lach na Seymie to czyni, co samo-  
władny

władny Monarcha, a tylko ma na  
 czele Króla dla dania swoim Usta-  
 wom świetnieyszej powagi. Nie  
 dziw tedy, że Monarchiczna postać  
 i związane z iev powagą Czyny, szan-  
 nowne w Polakach do utrzymania  
 tej powagi zradza głosy. Sam bę-  
 dąc Mieszczaninem pisałbym się za  
 Szlacheckim Stanem, bo znam, że  
 im szacownieyszy kleynot, tym trze-  
 ba na kupienie iego więcej pienią-  
 dzy, równie też więcej zasług po-  
 trzeba temu, kto życzy mieysca  
 monarchicznego, czyli Poselstwa  
 do Prawodawstwa: to iest wprzod  
 trzeba zostać Szlachcicem, a dopie-  
 ro z Ustaw Rządu nabywać Prawa  
 do Tronu, i do Poselstwa, które iest  
 rzeczywistym Tronem w Rzeczypo-  
 spolitey. Inaczej zgodzić tego nie-  
 można, chyba z tym dodatkiem, że  
 Mieszczanin do naywyższej Świąty-  
 ni Prawodawstwa gdy iuż ma Pra-  
 wo wchodzenia, ma tym samym Pra-  
 wo do Korony, i do wszystkich Sta-  
 nowi Szlacheckiemu stopniow. Nie  
 dać zaś iedną Ustawą tego, śmie-  
 ley

ley on będąc okryty tak wysoką  
 powagą, iaka jest Posła, przywła-  
 szczać zacznie, i skuteczniej to po-  
 prze, bo ku temu zręczniejsze po-  
 siada szkodki. Ma sam u siebie wży-  
 skie zapasy w sklepach swoich,  
 Strzelb prochow, Ołowiu, i pienią-  
 dzy, ma ludność Mieyską dość li-  
 czną, która nayprędzey w ten czas  
 usłucha, gdy z ich Grona Prawo-  
 dawca przemowi. Gdy na uroioną  
 przemoc Stanu Szlacheckiego sa-  
 knie, gdy sam stanie na czele po-  
 parcia Ambicyi, gdy za sobą łatwo  
 pociągnie Stan Wieyski, czyli Miałt  
 mnieyszych Rolniczych. Byłżeby z  
 tąd dla Oyczyzny pożytek? zape-  
 wne żaden, mybyśmy ( idąc ślepo  
 za ambicyą kilku Osob ) zniszcza-  
 li, Kray cały krwiąby się zafarbo-  
 wał, a prawdziwa wolność i Szlache-  
 cka i Mieszczańska, w padłaby w ręce  
 Despoty, któryby chciał tym spo-  
 sobem samowładztwo osiąść. Zape-  
 wne w ten czas Szlachta obronić  
 wolności nie zdoła, kiedy podbu-  
 rzeni Mieszczaństwo, Głosem powa-  
 żnym



żnym Prawodawców swoich wzru-  
 szą się, gdyż u nich prędko kom-  
 plet i Ludzi i pieniędzy, oraz ży-  
 wności. To mnie nie przekonywa,  
 że mieszczaninowi tak jest słodka  
 wolność, jak Szlachcie: Bo widzę,  
 że my skoro dziś tey nieczułem  
 wolności, acz ją istotnie posiadamy,  
 z tą tylko różnicą, że w Klasie  
 mniejszey; nieuczuiem iey będąc wy-  
 niesionemi na naywyższy wierzcho-  
 łek zaścizytu szlacheckiego, czy-  
 li na Poselswo, a to dla tego, że  
 jeszcze przed nami zostaną zamknię-  
 te wrota, do dalszych Prerogatyw.  
 Ma Stan Szlachecki niezbite przy-  
 czyny bronić Mieszczanom wcho-  
 dzenia do Prawodawczej Izby, czy-  
 li do posiadania Prerogatyw nay-  
 pierwszych Monarchicznych; żąda-  
 nia tego żadną nieusprawiedliwym  
 przyczyną, owszem bliższe poka-  
 żem skutki z tego zguby całego Kra-  
 ju: ja tego nie doczekam, bom sta-  
 ry, a W Pan możeż dożyć i widzieć,  
 że Rewolucyi Kraiowej od momen-  
 tu dania mieysca między Prawa-  
 daw-

dawcami Mieszczanom, nasiona  
przyimają się, i prędko w tak silne u-  
rosną Drzewo, iż Rzeczpospolita ich  
gałęziami przygniecioną zostanie, a  
nasze Potomki zamiast dostąpienia  
mniemaney wolności, włączą i po-  
ciągną razem Stan Szlachecki wia-  
rzmio samowładnego Monarchy. Co-  
piero gdy Mieszczanie blaskiem  
Prawodawczyej wyniosłości odziani  
nie są. Chce by który uniesiony  
swego szczęścia widokiem, prawil  
Braci swojej o środkach iakich?  
żaden go nieusłucha, żaden nieuwie-  
rzy, i żaden z nim chęci swoich są-  
czyć nie będzie. Niechże osiadzie  
na tym Tronie Powagi i prze-  
mowi, ślepo każdy uwierzy, i  
słuchać go będzie. Niech w ten-  
czas Rzeczpospolita pòstrzeżł-  
szy w tym szkodliwe dla całości  
Kraiu zamiary, każe arestować  
Posłów, dozna wraz tak ślepej bu-  
rzy po Miastach o zniewagę ich  
Posłów, że będzie musiała własną  
krew gasić ten ogień, a której  
krwi pewnie niewystarczy na więk-  
szość

złość Ludu. Pożyteczniey byłoby  
 dla Rzeczy przypuść Mieszczan do  
 Dygnitarstw i Orderów, a oraz do  
 wszystkich Ziemskich i Grodowych,  
 nawet do Trybunałskich Urzędów,  
 bo te nie tyle mają w sobie blasku,  
 ile posiada prawodawcza Izba w  
 Rzeczypospolitey, wszystkich Mo-  
 carstw Tronem równa, i sama bę-  
 dąc w Zgromadzonych Posłach isto-  
 tnym Tronem. Starać się zatem  
 nam trzeba wprzód o Szlachectwo  
 przez podobne talenta i Cnoty,  
 iakimi teraznieysza Szlachta przy-  
 chodziła, a w tenczas żadna zagro-  
 da do nabycia tak wysokiej powa-  
 gi w Kraiu niebędzie. Reprezen-  
 tanci nam na co dziś są potrzebni,  
 kiedy Seym wolnego Narodu jest  
 łaskawym Oycem naszym, jest oraz  
 Panem tej Ziemi, na której nam  
 i przychodniom osiadać pozwala,  
 z tą tylko kondycją, ażeby osi-  
 adający podleć Prawem Rządowym,  
 niezas przywłaszczać nad samym  
 Panem władzę, abo chciał stawiać  
 się równym Gospodarzem Domu  
 przy-



przyślawczy za Towarzysza: sam  
 równe podatki na siebie wkłada, a  
 ten widok równości, czyni nas  
 przeświadczonemi o ich konieczney  
 potrzebie do zabespieczenia wszy-  
 stkich mieszkańców, równe Prawa  
 dla nas stanowią, bez pozwu i bez  
 zupełnego przekonania nas, sam  
 sobie mocy nie daie więzić lub  
 przesładować, sam na siebie kary  
 rozciąga za gwałcenie Prawa prze-  
 mocą; a czego żaden Samowładny  
 Monarcha nienasładowie, kar niena-  
 znacza, mocy pozywania siebie  
 niedaie, owżem za najmnieysze  
 skrzywienie czoła, bez Sądu albo  
 śmiercią, albo wiecznym więzieniem  
 ciąży. Niech szukają tylko różnicy  
 w składzie Rządu Polskiego, a pe-  
 wnie znajdą w nim taką dla Mie-  
 szczanina wolność, iakiey nikt  
 nie ma w Monarchieznym Rządach.  
 Dziś ta wolność powiększa się ra-  
 zem, tak nam, iako i Stanowi Szla-  
 checkiemu. przez pewność exeku-  
 cyi Prawa, przez wolność skarże-  
 nia Magistratur o wyrażne gwał-  
 cenia

ce-  
 ni-  
 mu,  
 Sey-  
 bez-  
 sił,  
 daw-  
 kiel-  
 Mia-  
 pro-  
 na  
 gdy  
 ki  
 prze-  
 sion-  
 twi-  
 Mia-  
 Sta-  
 odp-  
 kni-  
 che-  
 teg-  
 Za-  
 prz-  
 ude-  
 loh-  
 pra-  
 pie

cenia onych, przez przystęp do Seymu, i przez niemożność zrywania Seymu, dla zostawienia zbrodni bezkarnie. Jabyśmy o to dopiero prosili, abysmy mogli swoje potrzeby dawać do Instrukcyi Woiewodzkich, wiakim Woiewodztwie te Miasta leżą, i żeby przyięcie tych prośb odmowione byź nie mogło na Seymikach Poselskich, a Sejm gdy po pierwszym zieczaniu się taki Zamiar mieć będzie, że nie w przod Limite ogłosi, aż przyniesione wszystkie na Instrukcyach uławi prośby; tym samym każdego Miasta potrzeba będzie Sejmującym Stanom znaioma, i będzie miała odpowiedź, a Rzeczpospolita uniknie burzy grożącej i nam, i Szlachcie upadkiem. Próżna nadzieja tego, kto myśli że do Miast naszych Zagraniczni Kupcy z pieniędzmi przybędą, skoro im obfitsza wolność uderzy woczy; Doświadczenia tyloletnie pewnieyszą nam ukazują prawdę, iż tylko Zagraniczni pieniądze przychodzą, a nabrawszy ich

ich wiele, idą za głosem skłonności, która środkom dym czyni każdej Ojczyzny; rzadki zostanie się, i to, ten coś weydzien w związki Małżeństwa z Kraiową Obywatelką. Zaden przychodzień do Miast Polskich zapewne takiey w tobie nieczuie pobudki, żeby Miasto uszczęśliwił, tylko dla siebie szukając i majątku i szczęścia wchodzi; A gdy ten cel kierując krokami iego, co za potrzeba nadgradzać one tak wysoką powagę, i czynieślusznicy dać mu poznać obowiązek wywdzięczenia się miejscu, że go przypuszczą do zrzedzi, z których ma wolność, i pożytki, i sławę czerpać. Z Rodaka Mieszczanin zna Ojczyznę za prawdziwą Matkę, nobyty majątek w Mieście, przywiązany go czyni, y kochać przymusza Obywatelow. Niestraci Kray na tym, gdy samemi Rodakami osiadą Miasta Polskie, gdy każdego Włościanina Syn będzie mógł i do nauk wchodzić, i w Mieście osiadać, Ta sama wolność pomnoży Ludności,

ści,  
rozno  
podd  
mar  
służb  
ukry  
gran  
Gru  
chec  
Rze  
Lud  
maiz  
któr  
cy  
brze  
dok  
Proc  
wali  
Kup  
noiz  
i prz  
rozu  
nie  
wola  
przy  
iu  
nafa



ści, niedostatek dopiero który w  
 różne strony rozsypane potomstwo  
 poddanych, i wiele ich po ucieczce  
 marnie ginie przy Statkach, przy  
 służbach Dworskich, i przy innym  
 ukrywaniu się od oka Panów. Za-  
 graniczni natomiast niech do pracy  
 Gruntowej nabierają ochoty i za-  
 chęcenia: Głównie położenie Kraiów  
 Rzeczypospolitej Polskiej takiej  
 Ludności najwięcej potrzebuje,  
 mając Skarb w Ziemi zakryty,  
 który każdo-roczonej wyciąga pra-  
 cy Usunięty jest kraj od Moriskich  
 brzegów. nie ma Miast Portowych  
 dokądby Kupcy Zagraniczni po  
 Produkta lub towary sami przyby-  
 wali, a wywożąc w Kraie cbee najz  
 Kupiec, płacąc Cła podwojne, po-  
 nosząc kosztu spławu lub podróży  
 i przy tym podlegając przypadkom  
 różnym, sprzedając jeszcze towary  
 nie tak iak mu kosztują, ale iak  
 wola jest zapłacić tego, do kogo  
 przywiozł: nie może i siebie i kra-  
 iu ubogaczać. Ta to jest właściwa  
 naszych Miast ruina, i sam Szlachcie

zacząwszy handle, gdy tyle doświad-  
 czać musi trudności, i na łasce ku-  
 pujących przystawiając towary,  
 zysk swoy pokładać, widzimy iak  
 niewiele zbiera pieniędzy, a prze-  
 ciwnie widzimy, że pod Despotycznym  
 Rządem zostające Miasta nad Por-  
 tem mają ludność i bogactwa. Cóż  
 ich z bogactwa? zapewne nie wolność:  
 bo iey zgola nieznają, Ale różność  
 ta, że do nich każdy z towarem  
 przyjeżdża, i oni sami według upo-  
 dobania swego stanowią cenę. Nie-  
 może być zatem unas żaden Ku-  
 piec, któryby wprowadził awantazę  
 dla Narodu z obcych Kraiow, a tyl-  
 ko są tacy, którzy na własnych  
 Obywatelach, czyli na zbytkach  
 zyskują: Mówię to śmiało, bom  
 świadek tyłowieczny, bo sam z O-  
 bywatelów tutejszych urosłem w  
 majątek, bo w ostatku widzę, że Cu-  
 dzoziemcy tam się tylko wciskają  
 najmocniej, gdzie czują celujący  
 zbytek, i gdzie kupujących jest do-  
 fyc, a inne Miasta choć są w Pre-  
 rogatywach większych, omiране  
 prze-

przecie od Cudzoziemców. Czemu  
 Krakow upada a Wilno samemi tyl-  
 ko zapływa Zydami, bo Zagrani-  
 czni tam tylko spieszą, gdzie więk-  
 sza rozrzutność ma swoje siedli-  
 sko. Niech Stolica przeniesioną zosta-  
 nie do Liwa, abo do naylichszego  
 Miasta, wraz Warszawa będzie tym,  
 czym jest dziś Krakow, a Liw  
 Warszawą. O kogoż Rzeczpospolita  
 lękać się powinna, czy o Kupcach  
 takich, którzy z niey samey tylko  
 zyski dla siebie zbierają, czy raczey  
 o siebie, by sami bogacząc Cudzo-  
 ziemców, nieutraćili razem z ma-  
 iątkiem nayzacowniejszey wolno-  
 ści? Kupców zapewna takich nie-  
 zabraknie nigdy. którzy z nas ży-  
 ią, owšem ich Prawa dawniejsze  
 wypędzając za wprowadzone zbytki  
 pozbyć się nie mogli, i nigdy się  
 nie pozbędą, A choćby i z piene-  
 dzmi przybyć mieli, niemoże Rzecz-  
 pospolita tyle mieć względu na  
 przynieść deklarowane pieniądze,  
 przez Zagranicznych, ile mieć po-  
 winna na trwałość swojej wolności,



ina świetność Prerogatyw Monarchicznych, czyli Rządowych, aby do tych przez zasługi nabywające wprzód Szlacheństwo, miał wolność weyścia, gdyż nieprzytosi aby sługa, chciał rządzić Panem. Opatrzność tym ieszcze Kray Polski utrzymuje, że więcey iest Rolnikow niż Kupcow, ci niezarażeni zbytkami, sami sobie każdą rzecz dostarczają, zaczawszy od Koszuli, każdą Niewiaśta Płótno zrobi, sukno wełniane spierzadzi, każdy niemal Włościanin Kolaśę, Dułę. Chomont, i dalsze narzędzia do Gospodarstwa własnymi rękami wystawi i obeydzie się bez wprowadzenia Zagranicznych zbytkow, na cóż tedy tam iest we Wsi Kupiec potrzebny? dla tego chyba, żeby odciągnął Lud pracowity od pracy, żeby więcey potrzeb do sprowadzenia z Zagranicy pomnożył? I czy wostatku może się Kupiec utrzymać w tych miejscach, niepotrzebując więcey kupna prócz kofy i noża, a i ten własnymi Kraiowego Kowala rękoma często

cze  
W  
do  
gło  
odz  
ic  
Cz  
nie  
eni  
fuk  
fzt  
ści  
i ro  
ko  
włz  
wa  
pok  
skie  
zof  
gać  
béd  
staw  
odr  
ban  
niż  
Zie  
dan

często zrobiony bywa, i trwa u Włościanina, iak go raz sporządzi do lat dziesiątka. Całe Woysko mógłoby nawet tym Suknem być odziewane, aby tylko Rząd Krá-icowy dostarczenie farb przedsięwziął, Czy dla tego naganiać trzeba że nie szersokie? ale natomiast mocniejszy, i tańsze, a do zrobienia sukni równo łatwe: nie potrzebaby kosztownych Warsztatów, każdy Włościanin ma w domu swoim Warsztat, i rok rocznie wyrabia: uczynić tylko pokupniejszy, wraz ta powszechna Fabryka doskonałą sta-  
wać się będzie. Kto dobrze uważy położenie Ziemi Królestwa Polskiego, kto doświadczeniem wsparty zostanie, że u nas sama rola bogactwa wydaie, i plody z niej im będą obfitsze, tym Kray bogatszym stawać się zacznie: ten mego nieodruci życzenia, aby pomnażać bardziey Rolników i Fabrykantów niż Kupców. Każdy Kmieć, i każdy Ziemianin znajdzie sposób sprzedania Produktów swoich, bądź za  
Gra-

Granicą, i każdy może z tamtąd do potrzeb swoich sprowadzić to, co mu jest koniecznym, iak i dopiero czyni; Y takie to Kupiectwo z roli i na gruncie powinno naypierwfzey chwały pościć miejsce. Mówilem ja nieraz o tym z przybyłemi Cudzoziemcami, a z terazniey zemi w Magistracie Kollegami męni, ale oni iak niechcą Praw Kraiowych rozumieć, i w istocie samey nierozumieją, tak też więcej nad niczym zastanowienia nie czynią, prócz osobistych zyskow, i niewie-  
rzą, że są nadto nadgrodzeni Mieyskością Polską, i bogactwy za to, że raczyli szukać dla siebie tych zyskow, strać się Obywatelami, Czytałem niedawno chlubę Miasta Dzisny z wierności swojej dla Rzpltey a tego nie wspomina; że od Rzpltey zyskało Amnestyą w Roku 1061. za popełnioną wprzód niewierność.

Ze Dobr nam dotąd nabywać w Polfcze niewolno Prawem Dziedzictwa, niewidzę ja zamiaru dla nas, zwłazcza że każdy Cudzoziemiec

mieć choćby i Szlachcic, jest usunięty od tego. Narod który chce swoje iestestwo uwiecznić w sobie samym, i siebie zabezpieczyć, nie powinien dawać pieniężnym zyskom miejsca pierwszego przed wolnością, Niewątpie że każdy Zagranicznik drożej kupi Ziemię, bo u nich małe Procenta, albo martwe po Skarbach leżą Kapitały, ale kiedy ze wszystkich Stron ci Zagranicznicy, a jeszcze może naśłani od Mocarstw nieprzyjaznych, wykupią od nas Ziemię, to tym samym zrobią niewolnikami, i pewnie nastąpiłaby z czasem ta kolej: Gdyż Zagraniczne Gabinety nad tym pracują, aby Narod Polski osłabić przez różne kanały, a nasz Gabinet Prawodawczy często same nowości chwali, i niekiedy dać pracy do przeniknienia skutku tych Praw, które tak łatwo na Seffsyach z ozdób mów pięknych płyną. Coż za korzyść dla Szlachcica Polskiego, kiedy wezmie więcej pieniędzy, a wolność straci, i gdzie tych pieniędzy użyje?



użyje? Cudzoziemiec kupiwszy a  
 ielzcze zapieniędzy M carstw Po-  
 granicznych, zapewne nie od przeda,  
 przed którym do wżelkiey straty  
 są zamknięte wrota, i na procent  
 Summy nie weźmie: lepsza moim zda-  
 niem bryła Ziemi na którey u-  
 gruntowana wolność, niż bryła zło-  
 ta, wywracająca bezpieczeństwo ogul-  
 ne: dla tego to dawniey broniono Cu-  
 dzoziemcom, i prostym Ludziom  
 Dóbr nabywania. Nayprzedzey tą  
 drogą Mocarstwa trafiają zgnać Naro-  
 d, a z czasem wprzepaść zapchnąć.  
 Co w Monarchicznym Państwie po-  
 żytek daie, to Narodowi wolnemu  
 upadkiem grozi: tam przychodziń  
 kupiujący Ziemię, ulega rozkazom  
 iedynowładcy, a przeto boiaźni  
 sprawić niemoże; przeciwnie w wol-  
 nym Narodzie ma plac obszerny  
 intrygowania, i sam podług zwięk-  
 szenia się swey siły nabiera prawa  
 być groźnym, kilku zatym takich  
 Cudzoziemców niech mają 400. Sto-  
 tyśięcy kupionych Dymów, wiecey  
 dokazą nad siłę stutyśięcznego Woy-  
 ska,

Ala, gdyż każdy Poddany uważa  
 swego Pana, iak BOGA, a Rządu  
 Kraiowego nie widzi nad sobą in-  
 nego, prócz w samym Panu: więc  
 dowykonania nayfrozszey zbrodni  
 tak będzie łatwy, iak iest dotąd na  
 Kryminaly posłuszny w sprawach  
 dyferencyinych, lub w Zaiazdach,  
 do których go Pan rozkazem swym-  
 prowadzi. Zbyteczna chęć pienię-  
 dzy szczęśliwym nikogo nie czyni;  
 zostawić należy Niewolnikom złoto,  
 a sobie Ziemię i wolność; kto zaś  
 chce do wolney Ziemi mieć wie-  
 czyste Prawo, niech wprzód pozna  
 iey szacunek przez zasługi osobiste;  
 Niech wie, że powietrze wolnego  
 Kraiu droższe iest od iego złota,  
 i że Polak przenosi zasługi nad więk-  
 szość zysku. Będą u nas iak się  
 wyprzedamy pieniądze w rękę, a u  
 Cudzoziemców Milliony Ludu za-  
 kupionego. Szlachta będzie Prawo  
 piłać, a Cudzoziemcy większą siłą  
 potrafią samych Prawodawców w  
 imaginacyi bogatiznych wypędzić, i  
 pieniądze ieszcze odbierać, albo im  
 kaźą

kazą być swoiemi Poddanemi: nie ten straszny, kto ma wiele pieniędzy, ale kto obszerne posiada Włości. Królom własnym zabronione jest Dóbr kupno a pieniędzy ile chce, i ile zebrać może, dozwalają Prawa zgromadzać, zapewne nie bez racyi takie pisało Prawa Można ich znaleźć wiele, ale zawsze jest pierwsza, aby się z Ziemią niewykupiła wolność. Trofliwość dawnych Polaków, tak wtym była czuła, że nawet między Litwą a Koroną zachodziła niemożność Dóbr nabywania. Unia łącząc te dwa Narody w jeden, utworzyła wzajemną wolność. Cudzoziemiec zaś był zawsze na oku, a który nabył, czy wziął w Summie, wraz kazano odprzedać, i położono nadal warunek Konfiskaty. Tym Prawom winniśmy zachowanie dotąd wolności, zginie iey nadzieia nadal, kiedy cały Kray to uczyni, co już wykonała Litwa. Każdy cudzoziemiec albo Chłop wolny co-mu kupować niebronno, zawsze stawać się

się będzie bogatszym, nie tracąc na  
 żadne Posługi Oyszyźnie, na żadne  
 Funkcyę, a Stan Szlachecki im  
 mniej w ich ręku Ziemi zostanie,  
 tym prędzey zginie przez same Po-  
 sługi i sprawowanie Urzędów przy-  
 wiązanych do Posessyjonata Szla-  
 checa. Nawet druga jest przyczy-  
 na bronięcia nabycia Ziemi, że  
 wywod Szlactwa ma nayspewniej-  
 szy z działów, reformacyi, i innych  
 Zapisów Ziemskich dowód; a kiedy  
 komu wolno kupować będzie, to  
 i Nobilitacyi potrzeba ustanie, bo  
 kupujący napisze w Prawie, abo J. P. abo  
 Wierny, za lat kilkanaście, sam  
 abo Syn jego do Seymików wcho-  
 dzić zacznie, a Wnuk zapewna wszy-  
 stkie, posięgnie Urzędy, kto mu w  
 ten czas nieszlactwo zarzuci, i  
 czym go dowodzić będzie, gdy za-  
 nim Prawa są liczne okazujące Pos-  
 sessyjonatem Dziada. Niezdaloby  
 mi się żądać i tego, aby Naywyż-  
 szy Trybunał do rozstrzygnięcia Spraw  
 Miejskich składał się w połowie z  
 Ołob Stanu Miejskiego; mam flu-  
 idną



szną w tym troskliwość, bo Intryga Magistratowych i bogatszych w tym Obywatelów górowałaby nad słabszemi. Doświadczamy iawnie na sobie, wszak pierwsza rozprawa zostawiona w Magistratach, Magistraty złożone z nas samych; Proszę mi pokazać choć iedną sprawę sprawiedliwie rozsządzoną, a rzadko iest która, coby się bez Appellacyi skończyła; Przyczyną tej niesprawiedliwości iest bliskość krwi między iednemi, inne a tak mocne związki między drugiem; którym powodując się Sędzia ciąży Stronę, niemającą takiego wpływu. Jedną dla mey dotąd zostawała droga Afseksoryi, tam Stan pierwszy zasiadając, nie ma już tych na Osoby względów, częścicy zatym sprawiedliwy da wyrok; Byłoby wszakże nie równie lepiej, aby iako naywyższy Trybunał sądził z Afseksorami, gdyż iednemu onyłki są łatwieysze, a które gdy zdań większością są roziasnione, prędzey w tenczas sprawiedliwość trafi do swoiego celu.

Mam

Mam ja dopiero za nader prężną. boiaż, że z Szlachcicem Mieszcza-  
nin wygrać niemoże, kiedy Szlachcic  
sądzi. Prawda że Intryga miała  
dotąd obfzerne w każdej Magistra-  
turze mieysce, gdyż Sędzia za nay-  
widocznieyże złamanie Prawa. od-  
powiadać nie był obowiązany; ale  
odtąd czytam w Zasadach Rządu  
Opiekę, iednostayną Rządową nad  
każdym mieszkancem = Czytam Sąd  
Seymowy na ukaranie Osob źle swym  
Urzędem szafujących, i rozumiem,  
że Sentencyonarz każdej Magistra-  
turze dodanym zostanie? choć za-  
tym między Stronami Dekret nay-  
wyższych Sądów będzie Dekretem,  
Strona iednak widząc iawną nie-  
sprawiedliwość i odstępstwo od Pra-  
wa, pociągnie tych Sędziów, któ-  
rzy samowładnym stratę zrzadzili;  
a Sąd Seymowy, nie tylko osobi-  
stą rozemnie karę, lecz razem u-  
zna z kielzeni Sędziego powrot ma-  
iątku, od którego on łamiąc Pra-  
wa usunął. Będzie dopiero przed  
kim krzywdę iwą opowiedzieć, gdyż  
Seym

Seym gotowy, rozumiałbym że za pierwszym zieżaniem do poty trwać musi, dopoki nieulawi przeb wszystkich Instrukcyami obiętych. Prawda żeżle było dotąd, kiedy sam Pan, to iest Rzeczpospolita, nieprzypuszczała Obywatelów, a Poddanych swoich do siebie, i nie chciała słuchać, czy kto zgubiony umiera z głodu, czy też przeto o- pływa w dostatki, że umiał ucie- mienić przemocą. W każdym Rząd- nym Państwie wolno było naylich- szemu Człowiekowi podawać w u- ciemienieniu Supliki i dla tego tam przemoc nie tak górowa- ła iak u nas. Gdy więc każdy Mo- narcha czuł w sercu swoim sprawie- dliwe pobudki aby przystęp pod- danemu był do Pana łatwy; toć i Rzeczpospolita czuć toż samo po- winna, i iuż czuie tę nieodbitą po- trzebę wzierania iak się Bracia mię- dzy sobą rządzą, i czy niekrzyw- dzi starzy młodszego abo Sędzia, czy niewystępuie z Granic Praw i przylegi. Skoro to wszystko bę- dzie

dzie przed okiem kaźdey Magistratury, zapewne ucisk zostanie na boku. Zdanie moje iest zazym takie, ażeby Praw Exekucya była najwyższym obowiązkiem dla kaźdego Mieszczanina, ażeby deliberacie kilkomieścienne w iuryzdykcyach zniesionemi zostały, a sprawa kaźda natychmiast była decydowaną, i niezchodząc z ustępu ogłoszoną sironom: Ażeby Magistratowe Osoby same exekwowały wszystkie Dekreta, ściągające się do Miast, Mieszczan, i do majątku czyiegokolwiek w Possesjach Mieyskich leżącego Gdyż inne Urzędy będąc drogę płatnymi, winiszczają Mieszczan: ażeby postępek w prawie był im dany iasny, krotki, i niekosztowny: ażeby Sądy Magistratowe w kaźdym Dniu miały obowiązek ułatwiania sporów, ażeby wybiegi mogące przedłużać Sprawę odciętemi były, a na nieposłusznych i niestawiających, taki wypadł rygor, iaki iest Statutem Li tewskim zamierzony Owšem ażeby cały Statut był Miastom nadany, z tym



tym tylko ostrzeżeniem, aby Pozwy czyli Termina trzydniowy miały do odpowiedzi zamiar, zaś rygor aby iednostayney kary z statutu i z Praw późniejszy był rozciągany. Aby Pisarze będąc płatnymi, za Dekreta niewycągali inizey nadgrodę, prócz odpisania przy wydaniu, licząc Arkusz każdy po Złotemu, aby wpisy i wszystkie inne sądowe akcydena jako uciążliwe dla Mieszczan, odrzucenemi zostały, a od Exekucyi Dekretow wiakimkolwiek gatunku zachodzącey, aby nie więcej nad Złotych 20. brali Magistratowi Urzędnicy, pod odsądzeniem łamiących Prawo: aby żaden Mieszczanin niepożyczał Imienia swego Kupcom Zagranicznym, i nie dozwalał pod swoim Imieniem wykupować Gizełom Zagranicznym w Kraiu Towarów: aby wolno było gdzie są przy Miastach Rzeki, budować swoim kołztem Mosty, z uregulowaniem od każdego bez wyłączenia Osob, i rzeczy, opłaty. A żeby niewolno było utrzymywać hand-

dlów,

dlów,  
Miaś  
tym  
flu-  
rok  
którz  
gistra  
fyow  
kiedy  
lub  
ney  
woln  
Spra  
App  
a m  
odey  
fzyl  
ra,  
niep  
krył  
tym  
poy  
prof  
fkoń  
roz  
do  
la

dów, Szynków i przkupstwa w  
 Miastach pod żadnym pretekstem,  
 tym którzy przyśięgli nie są Ma-  
 stru. Ażeby Magistrat wybierał co-  
 rok trzy Osoby z pomiędzy siebie,  
 którzyby niezasiadając już w Ma-  
 gistracie, wchodzili do Kommiss-  
 yow Woiewodzkich w ten czas,  
 kiedy Materya tycząca się Miast,  
 lub Mieszczan zaydzie, a to w rów-  
 ney liczbie z Stanem Rycerskim, z  
 wolnością nawet rozpoznawania  
 Spraw Mieyskich Granicznych, i z  
 Appelacyi od Magistratu idących,  
 a mnieyszy walor tysiąca Złotych  
 odeymuiących, przez coby zmniej-  
 szyło się wyniszczenia na Procede-  
 ra, gdyż Kommissya Woiewodzka  
 niepłatna, a całorocznie sędzi. Od-  
 kryłbym WMPanu więcej prawd o  
 tym, tylko że mi nadchodzi pora  
 poyścia na Ratusz, przeto darować  
 proszę, że go pożegnam. Gdy więc  
 skończył Poczciwy staruszek mówić,  
 rozstawszy się ja z nim, za powrotem  
 do stancyi, im pilniey szukałem ce-  
 leż żądań naszych wchodzenia do  
 Pra-

Prawodawstwa, tym oczewiſtſzy wi-  
działem kręć nieſzczęſcia i dla  
Szlachty, i dla nas ſamych: Boby-  
śmy idąc za ambicją kilku mniej  
znających Kraiowe Prawa przycho-  
dnich Oſob, zarówno na ſwe karki  
wieczney niewoli ſciągnęli iarżmo.  
Do tych Cudzoziemców choć iuż  
ſą naſzych Miast Obywatelami, ła-  
two trafi za graniczną tych Po-  
tencyi intryga, z których ſą oni, i  
z któremi mają związki. Pamiętaſz  
WPan iak to wiele narobili biedy,  
i otwarcie mówiąc zgubili, naſze  
Miasta Przychodnie z Miast Pru-  
ſkich, kiedy nietylko z niemi mieli  
porozumienie na zgębienie handlu,  
nietylko pożyczając ſwego imienia,  
dopuszczali Gizełom Pruſkim po ca-  
łej Litwie ſkupować towary z  
pierwſzey ręki; Lecz wziąwſzy w  
protekcyą, przymuſili Miasto do ſta-  
tyſięcy ſtraty na Proceder. Jeżeli  
tedy my doſwiadczamy złych ſku-  
tków, przedzey zapewne wolność  
Rzeczypoſpolitey odnienie ſmiertel-  
ną ranę; żeby to ieſzcze Miasta  
obie-

obi  
cht  
zie  
opa  
le  
dzy  
fzy  
Prz  
fzy  
cer  
ia  
ze  
Po  
da  
fza  
ch  
waj  
dz  
po  
z  
ści  
m  
ie  
K  
ga  
M  
G

obierały dla siebie Posłów ze Szlachty po Województwach, osiadłości ziemskie mających, i własnym onych opatrzyli wydatkiem, toby nie tyle było boiaźni; ale skoro z pomiędzy siebie, a ieszcze zręczniejszym krokiem ubiegających się Przychodniow którzy nieurodziwszy się w wolności, nieznają iey ceny obierać będą, stracona nadzieia uycia od zguby. Zawsze wszakże powtarzać to będę, że nasze Poselstwa są niepotrzebne do Prawodawstwa, bo my jesteśmy klasą niższą, do której rząd należy, a kto chce utrwalić szczęśliwość Kraio-  
wą, niepowinien łamać granic między ludzmi, dla utrzymania tylko porządku założonych. Bierzmy wzor z siebie: My bowiem będąc w ściśnionym okręgu Miasta, dzielimy się na trzy klasy: Pierwsza jest stan Magistratu, druga Izby Kupieckiej, a trzecia Gminu; star-  
gaymy te sprężyny, iaki będzie w Mieście porządek? Oto zapewne Gmin, mniej oświecony, zostając w  
F a                      więkzey



większey liczbie osob, osiędzie nays-  
 pierwsze urzędy, a Radce, Ławnicy,  
 i Burmistrze, wysługiwać się Gni-  
 nowi będą musieli. Tym więczey  
 trzeba rozumieć o klasach całego  
 Narodu, i tym pilniey strzeż na-  
 leży całości onych. Radbym wi-  
 dzieć choć iedno Prawo, któreby  
 Mieszczanom sprawiedliwość z Szla-  
 chotom odbierało. Bo te pisma co-  
 wychodzą zanami; samą tylko Re-  
 toryką są obładowane, z czego wi-  
 dać. Ze się umysł piszącego nad  
 Prawami niezastanawiał, i niezgłę-  
 biało do gruntu tey prawdy, że my  
 jesteśmy zupełnie nikomu niepodle-  
 głemi, tylko samemu Prawu; zu-  
 pełnie szczęśliwemi, bo i Szlache-  
 tność i powaga przez publiczne Pra-  
 wa jest nam przyznana; aże cza-  
 sem exekucya chybiła, było to nas-  
 samych winą, i przemocy skutkiem-  
 nigdy zaś Prawa: gdyż te najswięt-  
 szą sprawiedliwość ostrzegły. Coż  
 to dla nas za krzywda, że my sa-  
 mi niepiszemy Praw dla siebie, w-  
 szak i Szlachta niewszystka Pisze  
 Prawa

Prawa, widzimy na swoje oczy, że kilka tysięcy na Sejmik Szlachty przyjdzie, a tylko dwóch Posłów obiorą, i to nie Szlachta obiera, ale także dwóch Obywateli, a czasem ieden który ma w tym powiecie znakomitszą wziętość, i któremu kieszon do starczy więcej pieniędzy do pojenia Szlachty o niczym niewiedzący, a w tym tylko swą prerogatywę upatrujący, aby się upić aż do stracenia zmysłów, co zaś oni ułożą wszyscy słuchać muszą, chociaż na siebie sami nie piszą. Jakaż w tym dla nas ucziwłość, kiedy więcej jest ludzi, co pod iedną formą Praw żyją i słuchają. Co za pobudka do skargi, skoro Tron Polski, czyli Sejmujący Stany mają oko na każdego równie i sprawiedliwsze niż Monarchiczne Korony, bo niewykluczając siebie, Prawa na cały Naród piszą. Kiedy mam prawdę bez ochrony powiedzieć, to więcej Sejmujący Stany czynią nam folgi, niż powinny, każą nam dać grosz dzieśiaty, z tego

z tego funduszu który całkiem na  
pożytek Rzpłtey jest destynowany,  
a tylko nad nim szafarstwo, czyli  
dozór zostawiony, z obowiązkiem  
kalkulowania się przed Kom-  
misarzami. Oswiadczaia nam  
wdzięczność za iakąkolwiek ofia-  
rę, a my tę ofiarę zwiastney  
kieszeni Rzpłtey nieśiem. Ja  
zgadnąć niemogę, dla czego tak pra-  
wodawcy postępuia, niemuiżają Praw  
i Przywileiow Miastom służących  
czytać, boby, koniecznie, zamiast  
podziękowania, kazali nas okal-  
kulować z Szafarstwa; niemieliby-  
śmy nawet czym się wypłacić z dłu-  
gu. Naszego Miasta dochody czy-  
nia dokilkudziesiąt tysięcy złotych,  
a my na pożytek Kraiowy grosza ie-  
dnego niewłożyliśmy, Groza pomy-  
ślić, iak tak znaczny skarb w ręku  
naszych topniał do tychczas: Pra-  
wda że mamy Regestra wydatkow-  
iego, lecz te Regestra czy mogą  
zaślonić nas od odpowiedzialności, kiedy  
my naywięcey traciliśmy na kłotnie  
między sobą, na formowanie partyi w  
Mie-

Mieście, na Elekeye Burmistrzow,  
a pótym na Proćedera wypły-  
wające z tych źrzodeł.

Wstyd byłby stanąć z tym przed  
Rzpltą, któraby pytała, gdzie są  
armaty, gdzie zbroiownia? gdzie  
okopy, gdzie prochy? gdzie wały, i  
inne porządki ordynacyami Królów  
i Prawami, do utrzymania nakaza-  
ne? prawdę mówiąc, nam samym  
dziśby lepiej było, gdyby w Mia-  
stach trwał ten porządek, krocie in-  
traty idąc przez wszystkie Miasta,  
marnie ginęły; a my narzekamy na  
ucisk od Szlachty. i śmiemy przy-  
właszczać to, co nie jest naszym,  
Prześcić mi trzeba o tym więcej  
mówić, bo bciżną przeraża ferce mo-  
ie, żeby Rzplta nieskassowała na-  
szych rachunkow, i niekazała nam  
oddać co jest iey własnością. Smiem  
też zapytać WPana o to, czy praw-  
da, że chcesz być JW. Kommissa-  
rzem Powiatowym, ia za rzecz pew-  
ną od iego Przyjaciela slyszalem,  
który i to mi mówił, iż czytał list  
WPana do znakomitego w tym Po-  
wie.



wiecie Obywatela, proszący o tę  
 dostojność. Wioszowałbym mu tego,  
 tylko iak to śać nie może, gdy wy-  
 rażne są Prawa, wyciągające po nas  
 rowych zasług do Szlachectwa, a  
 potem do szepniow Stanowi Szlache-  
 ckiemu zstawionych. Prawda to jest,  
 że ten Dom możny w tym Powiecie  
 zdola w Pana pośadzić na Kommi-  
 ssarstwie, ale czy w tym czasie nie  
 okrzyknie Narod cały, którego jest  
 nieodbitą potrzebą zachować Praw  
 porządek na tym Seymie; ieszcze  
 nam nie dał mieysca w tej Magi-  
 straturze, a my gwałtem nieoschle  
 Prawa znieważać mamy. Zapewne  
 dla nas wszystkich rzeczby była z  
 pożytkiem, tak łatwo nabywać Szla-  
 chectwa i dostojności razem. Wszak  
 to rzecz nieosłobliwiza, kupić od  
 kilku tysięcy kawał ziemskiej Po-  
 siessyi, aby tylko przez te frzodki  
 utworować sobie drogę do Prerogatyw  
 Szlachectwa. Ja się lękam, by zjad-  
 iaki na nas nie spadł na nowo okrypk,  
 że my tak śmiałym krokiem tar-  
 gamy się na Ustawy Rzadowe. i że  
 Skarb

Skarb publiczny staramy się krzywdzić, unikając od datku tyfiąca czerwonych złotych przy zyskiwaniu Szlachectwa nakazanego. Przypomni W Pan ostrożność Ministra dającego iemu na Woytowskiwo Przywilej, dla tego wszak za nim nieś do Tronu prozbę żeś był Mieszczaninem, a poźniey zcławiży Woytem, gdy chciałeś podrbić sobie Szlachectwo, przez odmianę w Przywileju tytułu Szlachetnego na Urodzony; z pobudek żeś w kilku Dekretach dał sam sobie ten tytuł: odpowiedział, w ten czas Minister, iż trzeba o to na Seymie czynić, bo inaczey wzruszałby Prawa, któremi ma związane ręce, a iżłamałszy one, legitymować Szlachectwa, gdy Konstytucye, Dekreta nawet Trybunałskie znoszą. Niewiem czy pomoże mu ten wybieg przez oświadczenie że się Mieyskości rzeczesz, bo tylko można na Chrzcie S. diała wyrzekać się, a Konstytucyi kałlować nieuchodzi; i iak iey rzecze się, gdy ona nakazuje posłuszeństwo, i

ieft

ieſt Prawem. Wczeſnie mu prze-  
powiadam, gdy to zrobisz, z Woy-  
ta zoſtanieſz niczym, z Szlachetne-  
go zoſtanieſz Ganinowym, a zatym  
tylko Sławetnym, ſtraciſz razem  
wolność prowadzenia handlu, bo  
Mieſzczanie użyją exekucyi ſłużą-  
cego ſobie Prawa? Niedoſtąpisz  
Szlachectwa, którego koniecznie  
trzeba ſzukać na Seymie, przez ſzcze-  
ble Prawami oznaczone, Zyczyłbym  
lepiej żyć znami po Braterku: bez  
tego ieſteś już Woytem, czyli Star-  
szym Bratem całego Miasta. Jeſt  
tam ktoś w pierwſzym Pokoiu, za-  
pewne Gości do W Pana przybyli,  
a ja tak głoſno mówiłem, niewiedząc  
o tym, że mogli ſłyſzeć i ſekret  
nam zepſują; poydę do ſiebie, a za  
godzin kilka iak wyiadą Goście  
powroce kończyć układ Burmi-  
ſtrzowſtwa nowego.





# ODPOWIEDZ WOYTA

NA ZARZUTT BURMISTRZA.



*Mości Panie Burmistrzu.*

WYznałeś w swej rozmowie zenną, żeś Praw nie czytał, dopiero WMPanu teraz były okazane, Inwentarz Zegliekiego z ośmią Woluminami, gdy byłeś od Miasta Delegowanym na Sejm do Warszawy, i okazany został W. M. Panu Tytuł — *Miasta i Mieszczanie* w 18. Arkuszach wydrukowany. Nie miałeś WMPan tyle czasu poznać



znać i nauczyć się tych Praw, w tak krótkim czasie. Nie możesz więc na pierwszy rzut oka wszystko dobre w tych ustawach dla Miast i mieszczan tłumaczyć, i poznałem też z wielu miar zupełnie mylne i pełne niewiadomości zdanie WM. Pana, ale nie tylko dostrzegłem tej niewiadomości z Praw Koronnych, ale zupełnie okazałeś się niewiedzącym z Praw Muncypalnych Teutońskich które sprawując Urząd Burmistrza wiedzieć i umieć powinien, na to wszystko WMPanu odpowiedzieć przedsięwziółem.

## § I.

*o Elekcyi Burmistrza i Radnych.*

Oświadczyłeś WMPan, iż czynisz przygotowanie do przyszłej Elekcyi Burmistrza, uprojektowałeś zwołanie Radzców i onych ujęcie, nagańnięs Komisją *Boni Ordinis* iż ta naruszyła dawne Prawa, uchyliwszy dożywotnich Radzców a postanowiwszy coroczną onych Elekcyą.

Na to WMPanu takie daie tłumacze.

maczenie — Sposób takiej Elekcyi Burmistrzow i radnych w żadnym Polskim i Litewskim Mieście nie jest praktykowany, gdyż ten ani Prawem Municypalnym Teutońskim, ani lokalnemi Przywilejami nie jest w tym sposobie przepisany.

Podług Praw Municypalnych, Przywileiow Lokalnych naydawniejszych, i stosownie do nich zapadłych licznych na Miasta Koronne w Affessoryi Koronney ordynacyi i Dekretow każde Miasto składa się z wolnego ludu.

Z pomiędzy tego wolnego ludu bydź powinny obrane raz na zawsze trzy Porządki czyli Stany Miasta.

Pierwszy Stan czyli Porządek jest Magistrat czyli Stan Mieyski, naywięcej z 12. a naymniej z 6. Osob Radzcow dożywotnich składać się ma.

Drugi Stan czyli Porządek Szlachezki z Woyta i Ławnikow, naywięcej z 12. z naymniej 6. Osob dożywotnich formować się powinien.

Tre-

Trzeci Stan czyli porządek Gminny całe Pospolstwo Miasta reprezentujący; z Osob naywięcey 60. a naymniey 12. składać się powinien.

Która liczba Osob w trzech Porządkach Magistratowych, stołownie do obszerności, wielkości i ludności każdego Miasta aplikowaną być powinna.

Pierwszy Porządek Rada albo Magistrat powinien być uformowany z naymajątniejszych, światłych i znacznych każdego Miasta Obywatelów, którzy Rząd dobry w Mieście utrzymywać, i sprawy Sądowi swemu przynależące rozstrządać iest winien.

Nikt zaś inaczej do Urzędu Radzcy przystępować nie może, dopóki Rok ieden przynaymniey nie był Ławnikiem, nikt zaś Ławnikiem być nie może, kto nie sprawował Urzędu Gminnego Rok ieden lub więcey. Nikt Gminnym być nie powinien, kto nie był przyśięgłym i dobrze osiadłym Mieszczaninem.

Takie więc są stopnie Urzędów Miey-

Miejskich i Elekcyą onych nastę-  
pnym odbywać się winna sposobem.

Magistrat z Radzców złożony,  
Osob dożywotnich. tak Radnych  
Elekcyą odprawia. — Gdy Radzca  
umrze, lub od swego Urzędu innym  
sposobem oddalonym zostanie, albo  
się od tego Urzędu zrecessuje, po-  
zostali Radni sami na Ratusz się  
zszedłszy większością Wotow sekre-  
tnemi kreskami, nie żąd inąd iak  
tylko z Koła Ławniczego Osobę nay-  
zdolnieyszą do Koła Radzieckiego  
obrać i dosiebie wezwawszy przysię-  
gę Prawem przepisaną od niego ode-  
brać winni. który tym sposobem o-  
brany Radny nie czalowym ale do-  
żywotnim Radzcą być powinien.

Ławnicy zaś, to jest niższego rzę-  
du Urzędnicy, gdy z ich Koła ie-  
dna Osoba czy to za wezwaniem  
oney do Magistratu, czyli przez  
śmierć ubędzie, więc pozostali inni  
Ławnicy do Ratusza się zeyść i  
tam podobnie nie inaczey iak z  
Koła Gminnych Mężow Osobę nay-  
zdolnieyszą takż przez sekretne  
Kre.



Kreski obrać powinni, a który będzie miał najwięcej Wotów, dzieło jego Elekcyi w Protokół zapisane, przez Ławników podpisane i do Magistratu wraz z nowo obranym oddane być powinno, a tak Magistrat czyli Burmistrz z Radziami od tego nowo obranego Ławnika przysięgę Urzędowi temu przepisana odebrawszy, na miejsce najmłodszego do Ławicy instalować go powinien.

Gminni, którzy są istotnymi Reprezentantami ludu, i Plenipotentami Pospolstwa, a przyszłemi Kandydatami do Urzędów Ławniczego i Radzieckiego powinni być z ludzi uczonych, światłych dobrze osiadłych obieranemi, gdy więc w gminie czyli w trzecim porządku gminnym Miejsce zawakuje, tedy pozostali Gminni, będą mieli przez całe Pospolstwo z uczciwych Obywatelów zaleconych czterech lub więcej Kandydatów, a zgromadziwszy się na Ratusz z pomiędzy tych Kandydatów jednego lub więcej po-

dług  
nego  
obrać  
maia  
wać,  
ge o  
go  
miej

T  
ki,  
Rad  
Te t  
ludu  
szczy  
Woy  
obia  
go  
Prav

E  
w  
tylk  
wot  
A z  
tem  
Pre  
pod  
Ra

dług potrzeby na Urząd Gminnego podobnie przez kreśli sekretne obrac, a obranego i najwięcej Wotów mającego Magistratowi prezentować, od którego Magistrat przysięgę odebrawszy na Urząd Gminnego potwierdzić i na najmłodsze miejsce installować go powinien.

Tak więc złożone trzy Porządki, formują istotny Magistrat z Radców, Ławników i Gminnych. Te trzy Porządki w imieniu całego ludu Miastem rządzić w gatunkach szczególnych sądzić, Burmistrzów, Wójtów i Urzędy Ekonomiczne obierać. i wszystko w imieniu całego Miasta stanowić *Ex jure locali* Prawo mają.

Burmistrz będąc pierwszą Osobą w Mieście, ten nie żąda inąd iak tylko z pomiędzy Radnych dożywotnich być obieranym powinien. A że każdy Radzca jest Kandydatem do Urzędu Burmistrza czyli Prezydenta, dla tego żaden Radzca pod czas Elekcji Prezydenta na Ratuszu znajdować się nie może.

G

Po-

Ponieważ zaś Prezydent czyli Burmistrz nie dożywotnim, lecz corocznie obieranym podług Praw Muncypalnych być musi, Elekcyja przeto ta nie tak iak W.M. Pan rozumiałeś, ale w następny sposób we wszystkich rządnych Miastach dzieje się.

Po skończoney roczney Funkcyi Prezydenta, następnie w każdym Roku nowa Elekcyja, dla której w każdym Mieście dzień ieden w Roku przez uchwałę Miasta oznaczonym być powinien, po podziękowaniu więc za Urząd Burmistrzowski zeszłego Burmistrza, wszyscy Radev ponieważ są Kandydatami do tej Funkcyi, ani częstowanemi od nikogo, ani sami częstować nikogo nie powinni, ale wszyscy zeszłym Burmistrzem z Ratusza zejść i do domów swych, rozeyść się powinni, a tylko zostają się na Ratuszu sami Ławnicy i Gminni, do których to Gminnych, po niektórych Miastach starci Konfraternii Kupieckiej, Starci Cechmistrze rękodziel i kun.

i kunszrow wzywani bywaią.

Ci tylko pod prezydencyą Star-  
szego Ławnika na Ratuszu się po-  
zostawszy, Sesyją Elekcyjną Bur-  
mistrza odbywaią tym sposobem.

Nayprzód Starfzy Ławnik prze-  
czyta liczbę Radnych z Imion i  
przezwiśk, i oświadczy że Radni  
podług Prawa wszyscy są Kandyda-  
tami do Funkcyi Prezydentskiej;  
powie iż każdy obieraiący ma Pra-  
wo przez sekretne Wota dawać  
swe Wotum na kogo chce, z po-  
miedzy tychże Radnych — Pisarz  
zaś Mieyski tey Sessyi przytomny,  
Kartek tyle ile iest przytomnych  
obieraiących urzodzi i one obieraią-  
cym rozda.

Każdy więc Ławnik Gminny i  
Starfzy Cechowy, podług woli swej  
nie schodząc z Ratusza ani Izby  
obradney, w ktorey nikt oprócz o-  
bieraiących znaydować się niema,  
na kartce sobie daney czyli liście  
do tego przygotowaney, napisze Imie  
Radnego, kogo sobie życzy mieć  
Prezydentem, a takową kartkę czyli

G 2

liść



liście napisaną i zwiniętą w Wazon na stole stojący włoży, a gdy wszyscy obierający takowe swe Wota sekretne (gdyż inaczej nigdy i nigdzie Elekcyja Burmistrza odbywać się nie może) wiedeńże Wazon włożą; Starczy Gminny w przytomności wszystkich obierających też Wota z Wazonu wybierać i każdego Radczy na ktorego dane Wotum Inie czytać; a Starczy Ławnik i Pisarz takowe Wota do każdego Radczy dawane, konotować powinni; obrachowawszy zaś każdego Radczy Wota, którem takowych najwięcej mieć będzie, ten na Urząd Burmistrza ogłoszonym zostanie.

Zgromadzone więc dwa Porządki ponowo obranego Burmistrza z pomiędzy Gminnych i po innych Radców w domach pozostałych poszłą, którzy Radczy w yzbie swej zasiadłszy, gdy odbyta Elekcyja przedniemi przeczytaną zostanie, natychmiast Pierwszy z porządku Radzca obranemu nowemu Burmistrzowi

Rotę

Rotę przysięgi dyktować ma, którą nowo obrany wypełni w prz. tomano-ści ludu i miejsce swe Burmistrzowski zająć powinien.

Gdyby się zaś w Wotowaniu Ławników i Gminnych na Burmistrza z pomiędzy Kandydatów Radnych równość kresiek czyli Wotów znalazła, któraby między dwoma nastąpiła, tedy dway *in paritate* obrani, wyszedłszy z Koła Radzieckiego, drugim Radzcom nie obranym wolność kreskowania się sekretne go zostawia, którzy przez większość Wotów sekretnych, jednego z pomiędzy dwóch Elektorów obiorą, a gdyby się jeszcze raz *paritas* i w Wotowaniu Radnych zdarzyła, na ten czas dzieła równości Wotów odebrać się powinny do najwyższej nad Miastami Zwierzchności która tę równość rozwiąże i jednego Burmistrzem czyli Prezydentem z pomiędzy dwóch postanowi.

W niektórych atoli Miastach ta równość Wotów między dwoma tak załatwianą bywać zwykła, że dwom Radz-

Radzcom wrowności Wotow obranym dawać się zwykły kałkuły, jeden czarny, drugi biały i te bywają w Wazon włożone, a który z tych Elektorów wyciągnie Kałkuł biały, ten Prezydentem, a kto Kałkuł czarny Woytem obierany bywa, i tak bez traktamentow wszelkich, bez zwoływania całego ludu. Elekcyje Burmistrzow odbywają się, tak się iw naszym Mieście odbywać powinny, ale WMPan nie znając Praw Muncypanych i Kraiowych i Ordynacyi Afsefsorskich iak w swej rozmowie wyznał, nie dziwi się temu, że wiele rzeczy iest nie wiadomy.

Kommissya *Boni Ordinis*, że tak koż bez wiadomości Praw Muncypanych postanowiła wszystkich Magistratowych Osob co roczną Elekcyą, przez co i Prawa Muncypany i Przywileja szeregulne uchyliła, i niepotrzebne zamieszanie dobrego w tym Mieście Rządu uczyniła, należy o poprawę tey Ordynacyi udać się do Sądow Afsefsorskich, gdzie

gdzie nie wątpliwa nastąpiłonej od-  
miana.

Gdybyś przeczytał Ordynacye w  
Sądach Asesorskich Koronnych dla  
Miastr Krakowa, Warszawy, Sandomierza,  
Zytomierza, Bielska Podlaskiego, Lublina  
Brześcia Kujawskiego i innych Miast dobrze urzą-  
dzonych przepisane, przekonałbyś  
się o tej prawdzie i nie myślałbyś  
tak opacznie o przyszłej Burmistrza  
Elekcyi.

Obiasniwszy WMPana o Elekcyi  
Radnych, Ławników, Gminnych i  
Prezydentów Miast, przedsięwziętem  
WMPanu odkryć sposób Elekcyi  
i władzę Sądowniczą Woytow.

§ 2.

O Woycie

Woytostwa po Miastach tak Ko-  
ronnych iako i Litewskich, Xiążęta  
i Królowie lokujący Miasta nada-  
wali Prawem Dziedzictwa Osobom  
Prawo Mieyskie znającym, pod o-  
bowiązkiem sędzenia i porządku w  
Miastach doglądania.

Temi



Temi Woytoftwami Sukcefsorowie tak się dzielili, iak innemi Dobrami Dziedzicznemi natury Mieyskiej, tak że z czafem tych Woytoftw podzielonych doysć nie było można.

Wiele takowych Woytoftw sądowych Miasta Prawem dziedzictwa skupily i same sobie też Miasta Woytow z pomiędzy Radzcow co rocznie obierały.

Ktore więc Miasta skupily Woytoftwa w Koronie do R. 1563. w tych dziedziczeniu pozostaly się z wolnym co rocznie Woytow obieraniem.

W R. 1563. gdy zaszła Konstytucya skupienie Woytoftw na Stoł Krolewski nakazująca. Woytowdziedzicznych oprócz tych, ktore Miastom inkorporowano, otaxować i przez cztery dozywocia wytrzymać dozwolono.

Po R. tym 1563. różne Woytoftwa po Miastach w Koronie Miastom przez szczegulne Konstytucye inkorporowano, o czym zobacz Summary

maryusz Zeglickiego pod Tytułem  
*Woytośwa.*

W wielkim Xięstwie Lit: podobnież Dziedziczni Xiążęta Woytośwa rozdawali iednym dziedzictwem drugim Prawem dożywocia.

W Mieście Wilnie i Kownie Woytośwa Oryginalnie były nadane Prawem dożywocia Osobom zasłużonym u Xiążąt, te potym zostały inkorporowane Miałtom tym, z wolnym Woytow obieraniem, powinnyby były te Miałta od czasu tych inkorporacyi obierać sobie Woytow z pomiędzy Radnych corocznie nie dożywotnich iak to dotąd czynią.

Lecz że źle tłomaczono Przywileia *Incorporationum*, do tąd iest w tych Miałtach zwyczaj obierać Kandydatow z pomiędzy Radzcow z ktorych JKMc iednego Woytem dożywotnim zwykł przywileiować, co iednak bydz nie powinno, ale Woytow tym sposobem iak w Miałtach Koronnych obierać powinni corocznie.

Toż

Toż samo należy się rozumieć o Mieście Połocku, któremu z Przywileju: Alexandra W. X. Lit. w R. 1596. danego samo wolne z pomiędzy Radzców obieranie Woyta należy się.

W Miastach Bielsku Podlaskim, Łucku, Kieżemieńcu, Włodzimierzu, Brześciu Lit: Woytostwa te dane były Prawem dziedzicznym Osobom prywatnym.

W Bielsku R. 1430. przez Alexandra Witolda potym R. 1501. przez Alexandra Krola, dane tymże Prawem dziedzictwa Hoppenowi Mieszczaninowi Gdańskiemu, 1526. Miasto Bielsk takowe Woytostwo skupiłszy, przez Zygmunta I. przed Unią z wolnym Woyta obieraniem wcielone na rzecz Miasta zostało. W Łucku, R. 1501. Sygnatorowi dane było takż dziedzictwem Woytostwo, które Krolowa Bona od Sukcesiorow Sygnatora skupiwszy w R. 1544. co do intrat do Starostwa Łuckiego a co do Juryzdykeyi i obieraniu Lant Woyta Miastu Łuckowi

kowi  
Poty  
toż  
wiec  
tem  
nier  
W  
stwo  
dryg  
w R  
gdy  
ne  
R;  
cho  
V  
We  
fzc  
fie  
Ma  
Op  
Mi  
kol  
Sa  
W  
by  
ni  
w

kowi inkorporowała.

Potym Zygmunt August w R. 1548. toż Woytostwo co do intrat, nadał wiecznością Jwanowi Borzebochatemu z wolnym onego za pozwoleniem Krolewskim odrezygnowaniem. W Krzemieńcu dane było Woytostwo przez Wielkiego Xiążęcia Swidrygała Jurkowi Niemcowi z Buska w R. 1438. Prawem dziedzictwa, a gdy Jego Potomkow. niestało, oddane zostało Prawem dożywotnim w R. 1568. Nowosiedleckiemu i od tąd chodzi za Przywilejem dożywotnim.

W Włodzimierzu Alexander dał Woytostwo Prawem Lennym Mieszczaninowi Krakowskiemu, a w czasie małoletności jego Sukcesorow, Magistrat Włodzimierski postanowił Opiekunami, i dał moc obierania Miastu Lant-Woyta, oddaliwszy kobiety od sprawowania Jurydykcyi Sadowey.

W Brześciu Lit: Woytostwo dane było Prawem dziedzictwa Mieszczaninowi Krakowskiemu. Zygmunt I. w R. 1538. iak świadczy Metryka

Lit:



Lit: w Xiędze 37. fol: 137. pozwolił Burmistrzom Radzcom i całemu Pospolstwu Miasta Brzescia skupić toż Woytostwo, tymże Prawem na rzecz całego Miasta, co dotąd skutku swego nie wzięło.

W innych zaś Miastach Litewskich oprócz tu wymienionych Przywilejami dziedzicznych Xiążąt, postanowiono Woytostwa dożywotnie a w drugich od wolney Elekcyi Miast zależące.

Unia R. 1569. nadania te przed-Uniowe zatwierdziła, w jakim więc były stanie rzeczy przed Unią, w tym zostają się dotąd, tylko że w Miastach nie ktorych są źie użyte.

Woyt albowiem będąc tylko Sędzią Mieyskim w Rzady i Elekcye Magistratow wdawać się nie może, czyli on jest przez Miasto obieranym corocznie, czyli też Przywileiowanym dożywotnie, czyli Dziezdicem bądź Lennikiem.

Konstytucya R. 1775. wszystkie Krolewiczczyny i Starostwa przeznaczyła Prawem Emfiteutycznym

Kom.

Kom  
daia  
wać,  
wych  
dawa  
Star  
wiat  
na  
pod  
To  
o Wo  
ftach  
intr  
Wo  
by  
Kon  
Pro  
z Ju  
T  
iest  
te  
tur  
dzi  
lub  
nia  
del  
W

Kommissyom Skarbowym więcej  
dającym Arendy na lat 50. rozda-  
wać, napisała o Starostwach Sądow-  
wych, że te przez Kommissyą roz-  
dawane być nie powinny, lecz  
Starostow Sądowych Ziemie i Po-  
wiaty obierać i do Patentowania  
na Urząd Sądowy, Krolowi Jmei  
podawać mają.

Toż samo rozumieć należałoby  
o Woytoostwach Sądowych po Mia-  
stach, iż gdy też Woytoostwa co do  
intrat idą na Licytacją, Miasta  
Woytow do Sądownictwa obierać  
by powinny; lecz nie tak się dzieie,  
Kommissye Skarbowe licytując  
Prowenta Woytoostw oddają one wraz  
z Juredykcyą Sądową licytującym.

Ta różnica Praw o Woytoostwach,  
jest Miastom szkodliwa Woytoostwa  
te które dotąd w dziedziczney na-  
turze się znajdują, i Woytowie dzie-  
dziczy od umarłszy, gdy Wdowę  
lub Dzieci niedorośle zostawia czyn-  
nią przez to w Miastach nieporzą-  
dek, i Miasta wystawiają na nieład.

Wypadałoby prosić Rzeczypospoli-  
tey

tey tym miastom, aby te Dziedziczne Woytostwa Miasta skupić mogli, gdyż procz tego te Woytostwa nie Ziemskim lecz Mieyskim Prawem dziedzictwa nadane były.

Gdzie zaś są Woytostwa ani nie inkorporowane Miastom, ani nie nadane Dziedzictwem, żeby Emfiteutyeczni o nych Possessorowie Jurysdykcyi Sądowej nie mieli, a Miasta aby sobie same Woytow Sądowych obierały, gdyż każdy Uprzywileiowany w Mieście Krolewsczyzny Possessor, nie sprawiedliwości, i porządku, lecz tylko swoich poszukiwie z krzywdą Miasta intrat.

*O Rachunkach.*

Nadmieniłeś WMPan że Prawa Koronne nakazały czynić Miastom Rachunki z dochodów ogulnych Miast przed Starostami i Kommissarzami od Stanow wyznaczonemi.

W tey Materyi starać się będę iak nayrzetelney WMość Pana objaśnić.

Każde rządne Towarzystwo Ludzi powinno się starać, nie tylko o pomnożenie bogactw fczegulnych, ale

ale i o przyniesienie dochodów ogólnych, na dobro towarzystwa ludzkiego i utrzymywanie jego Eksystencji koniecznie potrzebnych.

Kray tak obfzerny pod panowaniem Najjaśniejszey Rzeczypospolitey Polskiey będący, iaki przed rozbiorem dwcistym znajdował się, był Kraiem nayuboższym w Europie, chociaż liczni Obywatele tego Kraiu byli tak możni iż wielu ich liczyło i liczy więcej Millionowe intraty.

Dla czego zaś ten tak wielki Kray miano za Kray nayuboższy? o to dla tego, że tylko każdy starał się o pomnożenie intrat szczególnych, a nie starał się o pomnożenie intrat Narodowych ogólnych.

W tym względzie spoyrzy WMPan na wszystkie Miasta w Koronie i W. X. Lit: położone. których Stau bardzo bogaty i w dochody ogólne obfity bydz wnosilem a weyrzy WMPn w istotę tych wielkich Miast funduszow o których radmieniłeś.

Nay-



Naypierwey spoyrzy na Miasta Krakow i Wilne, te dwie naydawnieysze dwoch Narodow Stolice, co też to one mają za fundusze? tak bardzo w myśl Wielkosci WMPana wpadające, aż znaydziesz cały fundusz Oryginalny z Łaski panujących nadany na Lokacyą Ziemię bardzo obszerną murami i wałami ocerklowaną, chcesz poysć za mury i wały aż znaydziesz same Jurydyki Krolewskie Duchowne Biskupie, Kapitulne Klasztorne i Ziemiańskie, naktorych tym Miastom nie tylko nie wolno Jurydyki Sądowej rozpościerać, coż dopiero Jntrat pozzukiwać.

Zapewne w oczy WMPana wpadł Folwark Dąbie o 6ciu Kmieciach do Miasta Krakowa należący za własne Mieyskie pieniądze kupiony, albo Folwark Łukiszki; wreszcie od rozbioru Duchownych i Szlachty Miastu Wilnu pozostały.

Albo Folwarki Miast Poznania, Kalisza, Wschody, Brześcia Kujawskiego, Wielunia. Szrema, Kościana,

za

za wła  
Prawe  
cyą R  
Białz  
warki  
Szlach  
by wo  
Prawe  
za poz  
łow pr  
fweni  
lita i  
ctwem  
Podat  
Miejsz  
W r  
te lud  
Miast  
rozum  
kie fu  
dziesz  
fzawy  
z ktor  
czeni  
Zd  
Wark  
rari

za własne tych Miast od Szlachty  
Prawem Ziemskimi przed Konsty-  
tucyą Roku 1611. pokupione:

Białz Miast Grodna i Kowna fol-  
warki po za Miastem będące; od  
Szlachty niechcącey odbywać słu-  
by wojenney; a wolącey bydz pod  
Prawem Magdeburckim; która się  
za pozwoleniem dziedzicznych Kro-  
low przed Unią do ciała Miast tych z  
swemi dziedzicznymi gruntami wie-  
liła i posiadając swe grunta dziedzic-  
stwem a wziąwszy obowiązek płacenia  
Podatkow Krolom, tez grunta swe  
Mieszczanom wyprzedala.

Wreszcie spoglądał W MPan na  
te ludne i bogate woczach W MPana  
Miasto Warszawę; którą zapewne  
rozumiesz że musi mieć bardzo wiel-  
kie fundusze; aż tym czasem znay-  
dziesz cały ten obręb Miasta War-  
szawy lokowany na 32. Włokach i  
z których tylko 4 Włoki w dziedzic-  
zeniu Miasta pozostaje się:

Zdziwisz się zapewne; a ktoż tę  
Warszawę przed trzemaśet lat mu-  
rami i wałami opasał; zapewne to

H z fun-

z funduszow tych wielkich na utrzymanie amunicyi i fortec nadanych, aż oto był fundusz do czasu przez Jana Xiążęcia Mazowieckiego Roku 1378. pozwolony, który Wśie Stołowe, w koło Warszawy będące, to jest: Ujazdów, Wola, Wawrzyszewo, Powązki i inne dawşy Miastu naobwiedzenie murów tego Miasta po dopełnieniu czego, też wśie odebrał, i fundusz ów ustał.

Wzşskie Miasta w Koronie cały fundusz od Krolów miały taki że na lokacyę każdego Miasta dawali Krolowie i Xiążęta kilka lub kilkadziesiąt włok gruntu, aby się Miasta na nich sadowiły, i to były istotne Terrytorya Miast lokalne.

Lud z Zagranicy przybyły Prawem Niemieckim obdarzony. te lokalne Municypia obwodził murami, nie z funduszow ogólnych, lecz z przemysłu swego i dobrowolnych składek, aby miał zastępną od napaści nieprzyjacielskich.

Gdy zaś zniknęła broń kuszow, strzał i kopii i wież drewnianych mury

mury  
ogni  
moż  
Gd  
wi A  
dane  
a tyc  
nastę  
rych  
iś, g  
kto  
mi f  
i tak  
Mia  
Lub  
ściu  
dzon  
ale  
cem  
odf  
dze,  
pou  
ku  
stow  
gof  
rac  
sz

mury burzących, a nastąpiła broń  
ognista, te Municypia bombow i  
moździerzow wytrzymać nie mogły.

Gdy zaś donoszono Zygmunto-  
wi Augustowi, że Miasta mają na-  
dane Dobra na utrzymanie fortec,  
a tych fortec Miasta nie opatruią,  
następowały te Konstytucye, o kto-  
rych Panie Burmistrzu wspomnia-  
łeś, gdzie do Starostow Sądowych,  
którzy byli oraz Kommendanta-  
mi fortec dodawano Kommissarzow,  
i takie Kommissye odbywały się w  
Miastach Krakowie, Sandomierzu,  
Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Brze-  
ściu Kujawskim i Wieluniu, docho-  
dzono tych funduszow, szukano ich,  
ale ich nie znalezione, przeto koń-  
cem utrzymania tych fortyfikacyi  
odsyłano do Krola Imci po pienią-  
dze, a że ich nie dano, fortece te  
poupadały, rzesztę Szwedzi w Ro-  
ku 1658. i daley; a nakoniec Staro-  
stowie naylepsi Miast Krolewskich  
gośpodarze, którzy umieli słuchać  
rachunkow do swey szkatuły, z re-  
szty ozdoby tych Miast pozbawili.



Żebyśmy zaś WM Pana przekonał  
 kto fortece i Zamki utrzymywał,  
 jest dowodem nayspoźniejszym Me-  
 tryka Litewska, mająca w sobie Re-  
 wizye Zamkow Ukrainnych Kiio-  
 wo. Zytomierza, Owrucza, Mozyrza  
 Czarnobyła, Ostra, Łucka, Krzemień-  
 ca, Włodzimierza Braclawia, Win-  
 nicy, Czerkass, Kaniowa. w latach  
 1545. odbyte, w tych WMPan doczy-  
 tał się i zupełnie przekonał; że Zam-  
 ki te Ukrainne utrzymywali napra-  
 wiali, strzegli iludźmi oraz pro-  
 wiantem opatrowali, Ziemianie z  
 dziedzictw Ziemskich i Mieszczanie  
 z Dziedzictw Mieyskich. każdy w  
 proporcya wielości Ziemi przez sie-  
 bie posiadanej, dopoki więc tak  
 Szlachta iako i Mieszczanie Brama,  
 Bafzty, Horodnie w tych Zamkach  
 utrzymywali, dopoty, iakazkolwiek  
 w nich amunicya trwała lecz gdy  
 Przywileia *Unionis* Litwy i Wo-  
 iewodztw Kiiowskiego, Braclawskie-  
 go i Wołyńskiego w Roku 1596. któ-  
 re przeczytay *Vol: 2do Legum Regni*,  
 Szlachtę od naprawy i straży Zama-  
 kow

kow  
 tece  
 ten  
 Ci o  
 śląc  
 Krol  
 więc  
 Dobr  
 Le  
 Miał  
 obow  
 nad  
 Z en  
 calej  
 4: w  
 ekim  
 tomi  
 cław  
 cne,  
 ren,  
 ezu  
 fwy  
 zuę  
 chra  
 Ziem  
 Py  
 szcze

kwow uwolniły, i te Zamki i ich fortece upadły, włożony był potym ten obowiązek na Starostów, lecz Ci o tym nigdy nie pamiętali, myśląc tylko iak i Zamki i Miasta Krolewskie zniszczyć, a iak nawięcey Dóbr Dziedzicznych z intrat Dóbr Krolewskich nabywać.

Lecz gdyby też na wspomniéne Miasta Ukrainne chcieć ieszcze ten obowiązek ożywić, z Ziem Miastom nadanych, tedy nie wiem gdzie tych Ziem Miejskich szukać, kiedy na całej Ukrainie tylko exystuje Miast 4. w M. zyrskim Mozyrz. w Owruckim Owraez w Zytomirskim Zytomierz, w Kiiowskiu Kadne, w Bracławskiu Winnica, zaś nigdyś mocne fortece Bracław, Lityn Czechren, Kryłow, naszym pograniezu Czerkassy, Dymir z wszystkich swych nadań оголоcone Pańszczyzue robić muszą, a Starost wie Szlachta lub Duchowni ich funduszowe Ziemie posiadają.

Pytam się więc, z czego te nieszczęśliwe Miasta będą utrzymywały,

wały, Arsenaly i fortece, gdy same nie mając wżyski swe dochody Starostom rzetelnie oddają, pracując na nich na Pańszczyźnie, i podrozach ustawicznych.

Spojrzymy tylko jeszcze na 150. Miał Krolewskich w Litwie, które Konstytucya Roku 1776. skasowała, z nadań Oryginalnych przed Uniiowych ogłosiwszy, z własnych ich Dziedzictw Czynniz do Skarbu płacić nakazawszy, a reszte swobod i funduszow Miał wraz z Juryzdykcyą nad niemi, Starostom oddała, z czegoż te Miałta będą się rachowały, gdy im wżysko odjęto, Mieszczanow za granice Państw Rzeczypospolitey wypędzono, a na miejsce ich Zydow osadzono, a pozostatych Mieszczan w Rolnikow i Poddanych obrocono.

Krzywdy tey tak nieznośney, którą w Roku 1776 wyrządzono Miałtom pomienionym każdy czułą duszę mający, a zwłaszcza ten ktorendał swą kreskę na zrobienie iey albo był nieczułym, kiedy ją tworzo-

no w  
wie n  
stanę  
zeli y  
grzech  
krzyw  
zapew  
ko p  
ga k  
zbe  
debit  
Zgor  
nowa  
wie  
Konf  
woln  
wolno  
przed  
Sli  
dżę  
gdy  
kna  
dżib  
iateľ  
wyp  
wac  
dżic

no wstydzic się powinien. Starostowie na których instancją te Prawo stanęło, pomarli wprowadzić, ale jeżeli wierzą co Religia podaje, że grzech niebędzie odpuszczony poki krzywda nie będzie wronona, tedy zapewne twórcy tej ustawy, ciężko przez wyrok sprawiedliwego Boga karani będą a ja powiem tę wroźbę *de male lucratis tertius non gaudebit haeres.*

Zgorzylęm się zaś z WMPana rezonowania, gdyś śmiał przedemną mówić Mości Panie Burmistrzu że Konstytucya Roku 1776. deklarowała wolność Mieszczanom, bo im pozwoliła wolnego z swych sędziów wyjścia i wyprzedania się.

Sliczny sposób myślenia, wstydzę się że jesteś moim kolegą, gdy masz tak nieczyste serce; piękna wolność, wyjścia z swych sędziów, zostawiwszy zapracowany majątek w ręku drapieżnego Wilka, wyprzedać się, a ktoż będzie kupować rzecz tę odemnie, którą ja dziedziczyłem, a którą mi nie sprawiedliwie



dluwie wydarto: niech mié Bóg bro-  
ni i potomkow moich zebym tak  
myslał nie po ludzku i barwił rzecz  
okropną kolorami tak mylnemi.

Idąc zaś do samey istoty o Ra-  
chunkach, które każde Miasto mieć  
powinno, gdyż chociażby żadnych  
gruntow Wsiow i Holwarkow niepo-  
sadało, przecież swe składki placow-  
we z Czynszow, z domow, z han-  
dlow i Rzemiosł mieć musi, te wszy-  
stkie dochody są własnością ludzi  
Miasto składających, odbierać ra-  
chunki od Szafarzow tych docho-  
dow Mieyskich, ma naystusznieysze  
Prawo, lud, który ie składa; z rze-  
czy wielkich brać potrzeba miarę  
względem mnieyszych.

Cały Narod Polski składa poda-  
tki, te wszystkie idą do iednego  
zrzedła, dopiero od Roku. 1764 do  
Kommissyi Skarbowey.

Kommissya Skarbowa, z zabra-  
nych podatkow szafuje na potrzeby  
Kraiu pieniądze, tym którym pra-  
wo przeznaczyło, ten cały Narod  
wybiera Reprezentantow Narodu na  
Seym,

Seym  
kow  
z po  
Narod  
cały  
nie  
stkie  
Skar  
wyex  
ki, o  
nom  
nion  
T  
nicy  
stkie  
ki M  
Pan  
w R  
sta  
one  
nier  
Kaf  
cow  
otia  
kow  
Ek  
Gu

Seym, Seym do słuchania Rachunkow Kommissyi Skarbowey, Osoby z pomiędzy siebie wyznaczają, gdyż Narod Deputowanym wierzy, bo cały zbior Reprezentantow Narodu nie może słuchać i drabować wszystkich szczegółowych Kommissyi Skarbowey czynności, Deputowani wyexaminowawszy takowe Rachunki, donoszą o rzetelności onych Stanom, a stany wierząc tym doniesieniem, kwitują Skarb utrzymujących.

Tym sposobem podług Praw Municypalnych dzieła się we wszystkich rządnych Miastach Rachunki Mieyskie. Skarbem Mieyskim nie Pan Burmistrz, iako Prezydujący w Radzie Rządowej i Sądowej Miasta zarządzać, dochody wybierać i one szafować powinien, ale powinien być obrany Podskarbi, czyli Kassyer Mieyski z pomiędzy Radców, który powinien być dobrze osiadły, z drugiego Rzędu Ławników powinien mieć dodanych dwóch Ekonomow i z trzeciego Rządu Gminnych podobnie dwóch Ekonomow

nomow za Afsefforow. Ten Urząd Ekonomiczny z trzech lub pięciu Osob albo siedmiu, podług obżerności Miasta złożony w każdym Porządku Magistratowym przez sekretne Wota sposobem powyżey opisanym obranych składać się powinny. wszyscy Dobrami Miasta zarządzać i o pomnożenie onych starać się powinien, nikomu nic bez Aflygnacyi w Expensach mnieyszych Prezydenta z Magistratem, a w większych Magistratu z Porządkami Protoculatum nastąpionych wydawać, wszystkie Prowenta i wydatki Mieyskie w Xięgę Rachunkową w pisywać. Aflygnacye Magistratu i Porządkow Miasta adnotować a na tydzień przed skończeniem Funkcyi Prezydenta w każdym Roku i nową Elekcją inszego takowe Rachunki na Sessyą publiczną Magistratu i Porządkow Miasta przynieść, a Magistrat wraz z Porządkami do takowych Rachunkow wysłuchania, Osoby pewne *ex Grenio* wyznaczyć, którzy wyznaczeni zrewidowawszy wszystkie

coda

co do grosza Rachunki, na następną Selsyą Magistratowi i Porządkom Miasta o rzetelności lub podeyrzeniu onych pod obowiązkiem przysięgi donieść powinni, Magistrat więc z Porządkami takowe Rachunki podpisałwszy, Remanent i gotowizne odliczywszy, i *pro Cassa* zastawiwszy, przesłży Urząd Ekonomiczny skwitować, do obrania nowego przystąpić, i podobnie następcom sprawienie się przepisać powinien.

Takowe zaś Rachunki w Xiegi wpisywane, i każdemu do czytania wolne być powinny, i gdyby Ekonomia kogo skrzywdziła, o tym w Magistracie skarga i doniesienie i proceder prawny z popierania Instygatora nakazany być może.

Agdyby Zwierzchność najwyższa wiedzieć o stanie Kassy Miasta chciała w nayodlegleyzey potomności łatwo o tym przekonana być może.

Taki jest Rząd i Administracya dochodow wszystkich Miast rządnych, taki sposób przepisało Prawo Muncy-



nicypalne, a jeżeli w którym Mieście jeszcze do tego Porządku nie przyszło, jest albo przemocą albo niewiedomości skutkiem *Er-ores non sunt allegandi sed corrigendi*, Nie byłoładu w Rachunkach Narodowych do Roku 1764. mądra ustawa uczyniła tego poprawę a wzięła Prawidło z Praw Muncypalnych; w Miastach wszystkich ten sam Rząd być powinien. ale Kray był nie czułym na wzrost lub upadek Miast.

Mogli Szlachta sprawujący Magistraty w Miastach korzystać z dochodów Miejskich, bo nie było Magistratury zwierzchniey Kraiowej, któraby tego doglądała, lecz gdy Miasta do swych własności powrócone zostaną, irządzić się same będą a inne Osoby prywatnych zysków z Miast szukające odsunięte zostaną, a Magistratura Muncypalna naywyższa opiekująca się losem Miast postanowioną będzie, wszystkie rzeczy się odrodzą i gorzyć WMPana nie będą.

*O nadaniu Dobr Miałom w Dozor  
byłko nie w Dziedzictwo.*

Ponieważ w tym pokazałeś WM-  
Pan istotną Praw tak Kraiowych  
iako i Miejskich niewiadomość, obo-  
wiązanym się więc widzę, pokazać  
WMPanu różność natury Dobr w  
Kraiach Rzeczypospolitey będących.

Gdy Piastowie i Jagiellonowie  
mieli Panowanie nad tym obszernym  
Kraiem, Korony i Litwy, wszystkie  
Dobra, które dziś widzisz w naturze  
różney, były Dobra ni Królów i  
Xiążąt udzielnych.

Ci panujący Królowie i Xiążęta  
w Koronie do statutu Alexandra,  
w Mazowszu do czasu Inkorporacyi  
tego Xieństwa do korony Roku 1527,  
a w W. X. Litt: i Woiewodztwach  
Wołyńskim, Kijowskim, Bracławskim  
i Podlaskim, do czasu Unii w Roku  
1569. w Lublinie nastąpiony, roz-  
dawali samowładnie swe Dobra ko-  
mu chcieli.

Pe-

Początkowe te Krolow i Xiążąt padania, tak Duchownym, Szlachcie iako i Miałom, dawane były Prawem Feudalnym.

Prawo Feudalne nie trzeba rozumieć za Lenność taką, iako na przykład widzimy w niektórych Starostwach w Polsce, które Prawem Lennym trzymają Donataryuszy, ale Feudum dawało dziedzictwo Ziemi, pod obowiązkiem służenia Wojny i płacenia pewney homagialney daniny, która w Polsce nazywała się poradnym. Lecz tych Feudow każdy Donataryusz był Dziedzicem. Z tych Feudow tak Szlachta iako i Miasta dawały pewną część ludzi na Wojnę, składali homagialne daniny w Zbożach Zwierzętach, pieniądzech, uprawowali Zamki i fortece; Król Ludwik i Władysław Jagiełło uwalniali Polaków od tych danin i obowiązkow, nakoniec Prawo *Incorporationum* Prowincyi w Roku 1569. zupełnie od oprawy i naprawy Zamkow uwolniło wszystkich.

A że

A że Miasta tym Prawem własności dziedzicznej nadawane miały swoje Terrytorya, każdy Przywilej Lokalny Miasta, jest tego dowodem, na dowód czego przeczytam WMPanu Przywilej Lokacyjny Miasta Wyszogroda w Koronie nad Wisłą położonego i Miasta Bielska Podlańskiego i Miasta Narwy dawniej do Litwy należących z kądem przekonać się WMPan. powinien, że te nadania Miastom, nie w działy ale w własność dziedziczną są oddane, i gdy każdego zapytasz się Miasta o Przywilej własności, bądź pewny, że każdego Miasta takim nadaniu przekonany zostaniesz.

§ 5.

*O stanowieniu dobrych Praw na Seymach dla Stanu Mieyskiego przez Stan Rycerski i uszczęśliwieniu Miast chociaż Posłowie na Seymach Mieyscy nie bywali.*

Zadziwiałeś się WM Pan nad wielością Ustaw Kraiowych *favore* Stanu Mieyskiego stanowionych, ktorých summaryusz 18to-arkuszowy w  
Inwe-



Inwentarzu Zeglickiego jest W M. Panu okazany przez jednego Mecenasa z ośmiu Voluninami, który W MPana przekonywał: że się na tych Seymach nie znaydowali Posłowie z Miast, a przecież Stan Rycerski Maiestat Rządu Kraiowego posiadający; pamiętał o fzcześnie w losie Miast; wiele tychże od Podatków uwałniał; wiele swobod przy czyniał; chociaż sam podatki kła dał: Odpowiem W MPanu na ka żdą rzecz po krótce; ten Mecenas co to starał się W MPana objaśniać; zapewne Praw wszystkich nie czy tał; tylko do przypadku; kiedy mu się w jakiej sprawie wydarzyło.

Ale że nie umiał rozróżnić wła sności; i zrozumieć tych Praw; o których W M Panu gadał; obydwieście przeto w błędzie niewiado mości zostali: nayprzod Przekony wał W MPana że się Posłowie Miast na Seymach nie znaydowali; po mylił się; i nie znał Historji Naro dowej; ani nie chciał zrozumieć A-  
uten-

sten  
tak  
też  
ści  
świe  
Mia  
N  
Praw  
R. i  
fwe  
na d  
zimi  
towa  
giel  
ka,  
lexa  
Se  
żeto  
xatio  
zaw  
tóno  
skich  
gni  
fento  
Z  
ten  
i wf

statystycznych dowodów które Miasta  
tak w wywodzie Praw swych iako  
też w Zbiorach tych e Praw w Czę-  
ści pierwszej; i drugiej; w Prze-  
świetney Deputacyi od Seymu do  
Miast wyznaczoney złożyły

Nie gruntuia też Miasta tych  
Praw swoich na Przywileju *Unionis*  
R. 1569: na którym w MPan u całe  
swe odkrył *Sistemą*; ale gruntuia  
na dawniejszych Prawach od Ka-  
zimierza W. zacząwszy, przeszli Pa-  
nowanie Ludwika, Władysława Ja-  
gielly; i Władysława Jagiellończy-  
ka; Kazimierza, Jana Alberta; A-  
lexandra i Zygmunta I. Krolow.

Seym Radomski R. 1565: nie iest-  
żeto istotnym przekonaniem że Ale-  
xander ogłosił Statut dla Korony;  
zawołą i zezwoleniem Pralatow; Ba-  
ronow Poslow Ziemskich i Miey-  
skich; którzy *Universum Corpus Re-  
gni etiam nomine absentium reprae-  
sentabant.*

Zastanowie się WMPan iezeli  
ten Statut Seymem *Unionis* R. 1569  
i wzyfkienią aż do czasow tera-  
zniey:

zniejszych Prawami nie jest zatwierdzony, lub czyli Przywilejem *Unionis* R. 1596. są Miasta od Obrad Narodowych oddalone.

Nie znaydziesz WMPan tego. Mowiłeś że Posłowie z Miast Litewskich na Seym do Piotrkowa R. 1569 i na dokończenie Unii R. 1596. wysłani byli tylko dla przypatrzenia się tey Unii; a pytam się WMPana? na coż się natych Dzielach podpisywali *nomine Communitatum Civitatenſum*?

Prawda jest, że pod Zygmuntem I. i Zygmuntem Augustem już Szlachcie wzgardzonym okiem poglądał na Mieszczanina, i zazdrościł mu jego bytu, i odsuwał go od wspólney Rady, Ale coż na tym Stan Szlachecki korzystał? niech się zastanowi! że Miasta i Mieszczan zniszczyli Panowie, aby łatwiej potym zniszczyć mogli Szlachtę.

Bo postrzegli naypierwey Panowie wielcy, że gdy Zygmunt August w R. 1569- nie zdał mocy nad Miastami Szlachcie, i zostawił

obia

sobie  
nim i  
tak  
wnicz  
Lec  
Króla  
wyma  
nych  
stwa,  
rą w  
fami  
na to  
tym  
odiel  
Sta  
Zygm  
cow  
mniey  
kterą  
pozwa  
szczy  
siebie  
lom  
z isto  
Ludn  
ogóło  
Pra

sobie ten Król *Supremum Domi-*  
*nium* i władzę nad temiż Miastami.  
 tak Prawodawczą iako i Sądow-  
 niczną.

Lecz gdy Narod po śmierci tego  
 Króla garnął się do Elekeyi nowego,  
 wymagali wielcy Panowie na obra-  
 nych przez siebie Krolach Staro-  
 stwa, a chcąc i Królów z mocy, któ-  
 rą w Miastach mieli ogołocić, a  
 sami Kraiem rządzić, zawzięli się  
 na to, aby Miasta zniszczyli, a  
 tym sposobem ostatnią moc Królom  
 odjęli a samych siebie zbogacili.

Stało się też tak, Krolowie po  
 Zygmuncie Auguście, z Cudzoziem-  
 cow obierani, i Praw Oczystych  
 mniej znający, nie wiedzieli o siłę  
 którą z Miast Narod mieć może,  
 pozwalali ulubionym Panom, ni-  
 szczyć Miasta i tego dowodzili, sami  
 siebie zbogaciwszy czerpi tytuł Kro-  
 lom Protekcyi Miast zostawiwszy,  
 z istotney korzyści bogactw, Kraiu,  
 Ludności, manufaktur i handlu Kray  
 ogołocili.

Przyszł Kray do tego nieszczę-



ścia, w którym teraz zostacie, Od-  
padły naybogatsze Miasta w Inflan-  
ciech, odpadł hołd Pruski z handlem  
Krolewieckim, odpadły Pruscy z nay  
handlownieyszemi Miastami, teraz  
trzeba podatku na utrzymanie Woy-  
ska, któż go będzie płacił? Miasta  
iż ubogie, które gdy będą pod-  
atkami ściśnione reksypią się i te, a  
gdy znaczenia żadnego nieszcze-  
nia mieć nie będzie, a zawsze z  
Starostą tylko po lat kilkadziesiąt  
prawować się musi, woli się odrze-  
mnieyszey izkody, a uchodzić do  
Kraiu tego, gdzie ma zabezpieczoną  
własność, i nie jest wystawiony na  
pieniacstwo.

Wyznaię WMPanu szczerze, nie  
mając cechy uprzedzenia, ani nie-  
nawisci przeciwko nikomu, ale co-  
czuję, co jestem winien tej Oyczy-  
źnie iako Polak, radzić iey dobrze  
powiniennem, nie dla tego żeby mnie  
samemu było dobrze, ale żeby było  
dobrze całej Oyczyźnie. bo i szcze-  
ta wolna od Despoty iednego Zie-  
mia, może być szczęśliwą, gdy  
zechce

zechce  
dnego  
tey Z

Ale  
wy wiąż  
tucyi  
się p  
darem  
bo ied  
stkich  
wami  
Seymu  
go R  
Juryś  
skich,  
wolne  
ich T  
dzicz  
oraz  
kow  
są w  
Stan  
Miey  
od al  
Są  
wa M  
stytuc

zechce stanowić Prawa nie dla ie-  
dnego Stanu, lecz dla wszystkich  
tey Ziemi Mieszkańcow.

Ale żebym się WMPanu wprzod  
wywiązał, z tych licznych Konsty-  
tucyi w Zeelickim znajdujących  
się, powiem WMPanu że te Ustawy  
daremnie zastępują *Volumina* Praw,  
bo iedne drugie znoszą, i tak wszy-  
stkich Miast Przywileia temiz Usta-  
wami potwierdzone, zaczęwszy od  
Seymu Piotrkowskiego R. 1565. aż  
go R. 1764. mówią, że Miasta od  
Jurydykeyi Starostow, Sądow Ziem-  
skich, Grodzkich i Trybunałskich  
wolne być powinny, że nadania  
ich Terrytoryalne są nadaniem Dzie-  
dzicznym, że handle i Rękodzieła  
oraz Przepisacya wszelkich Trun-  
kow Kralowych i Zaranicznych,  
są własnością Miast i Mieszczan, że  
Stan Rycerski od tych korzyści  
Mieyskich i ielbie i Duchownych  
odszalał.

Są to i ogolne i szczegolne Pra-  
wa Miast; poydźże WMPan do Kon-  
stytucyi 1768. i 1776. R. i eżeli te  
Ustawy

Ustawy wszystkich tych Przywilejów i Konstytucyi nie zniosły tak że się żadna własność dla miast nie została, i cały ten szereg Konstytucyi w Summariuſzu tylko, a przecie 18. Arkuſzy mającym próżnie ieſt zapisany, w Inwentarzu Zeglickiego i Oſtrowskiego.

Gdyż Konstytucya 1768. R. nayprzod co do Juryſdykcyi powiedziała bardzo pięknie z początku zacząwszy, a bardzo zle dokończywszy; rzekła bowiem: *Przywileia oia Przodków naszych nadane ponawiamy* = *A nayprzod dawne Prawa tyczące się porządku i Juryſdykcyi w całości i Iſtości ſwey zachowując* = *dotąd aż miło czytać* = *bo wszystkie Prawa co do Juryſdykcyi porządku zachowane, aż daley* = *Postanawiamy aby Mieſzczenie przed ſwym Magiſtratem, a potym tak Mieſzczenie iako i Magiſtrat in Civilibus przed Staroſtą a w Miastach naszych, ſtołowych przed Adminiſtratore Salva appellatione do Sądow naszych Aſſeſſorskich odpowiedzi, do innych zaś ktorych holwiek Sądow tak*

tak D  
tow  
bunał  
nych  
texten

Ot  
przez  
go;  
ſſowa  
pod  
wywo  
Grod  
dzon  
przy  
niz  
Sada  
pitul  
Spraw  
nie  
wać  
gdyż  
jż k  
żeby  
dzicz  
w m  
Al  
Mieſt

zak Duchownych względem Dobr Gruntów Długów i Czyszców, iako też Trybunałskich, Ziemskich. Grodzkich i innych wszelkich pod jakimkolwiek pretekstem i wynalazkiem pościągani niebyli.

Otoż W MPan. masz wyrok przez który Summariusz Zaglickiego; co do Jurysdykcji Miast skafisowany, Trafiły Miasta z deszczą pod rynną, przed tą Konstytucją wywoływano Miasta do Ziemstw, Grodów i Trybunałów, i tam odsądzono je od własności Gruntów, a przysądżono Szlachcie i Duchownym, niszczone Proceffami, gdyż w tych Sądach Szlachcie z Panem, lub Kapitułą, albo Kłafzterem nigdy Sprawy wygrać naysprawiedliwizey nie mogli, iakże mógł onę wygrywać Mieszczanin, lub całe Miasto, gdyż było w Kraiu takie myślenie, że kto nie Szlachcie, to nie Człowiek, żeby zaś ten nie Człowiek miał dziedziczyć Ziemię, to żadnym sposobem, w myślach pomieścić się nie mogło.

Ale po tey Konstytucyi oddano Mieszczan z majątkami Starostom,



to się jeszcze gorzej stało, i Miasto zupełnie zniszczyło, gdyż Starostowie swych tylko patrząc intrat, potrafili swemi Dekretami z majątków Mieszczan ogłosić, a potem i całą własność Miastom odebrać, co i okazali.

Nayprzód natym samym Seymie oddane zostały w dziedzictwo przez zamianę Miasta niektóre, które chociaż warunek zyskały całości swych Przywilejów przy oddawaniu w dziedzictwo, ależ to ostatnia kondycja Ludzi prawować się z tym, któremu tyśiąc Ipołobow oddane są wyniszczenia tychże Miast.

Na Seymie 1775. R. pod Tytułem = Porównanie Przedmieść Miasta Filipowa z Włością Starostwa Filipowskiego = odięto Miastu cztery Przedmieścia Przywilejami przed Uniewem nadane, a przed Mieszczanów w Chłopów obrotcono, i do pańszczyzny z ich własnych dziedzicznych Gruntów obowiązano.

Na tymże Seymie pod Tytułem Za-

Z  
ska  
Nur  
Mie  
Mia  
bran  
Na  
two  
iako  
za  
dzie  
szon  
dy,  
muiz  
niey  
Sąd  
Prav  
szcz  
Wy  
Mia  
skie  
rost  
skim  
Fil  
wie  
M  
nier

III Zamiana Wsi Czarney i Grodziska za Grunta i Place na Miastach Nurze i Drohiczyne leżące natury Mieyskiej i w dziedziczeniu tych Miast będące tymże Miałom odebrano.

Na tymże Seymie oddano w dziedzictwo kilka Starostw, tak w Koronie iako i w Litwie w których Miasta za Przywilejami zpaydowały się, dziedziczące Ziemie lokalne, naruszono ich własności Prawa i Swobody. Prawda że Nayjaśnieysze Seymujące Stany, na Seymie teraznieyszym, powrocily ie naturalnemu Sądowi, ale tylko napisane dotąd Prawo o czterech Starostwach. Jeszcze Miasta Bar, Luboml, Kowel, Wyzwa i Milanowicze oprócz innych Miast w dziedzictwo Starostwa Barskiego wciągniętych, Miasta w Starostwach Połongowskim, Plungiańskim, Meyszagolskim i Szyrwińskim, Filipow, i inne tey oczekują sprawiedliwości.

Miasto Lublin żadnym Imieniem Ziemskim nigdy nie opatrzo-

ne-

ne, ale tylko z Przywileiu Lokacyinego, Włoki dziedziczące, rozdało one swym Obywatelom, *Salvo Censu & jurisdictione*, poskupował te grunta Mieyskie możny Pan. i wyrobił Konstytucyą Ziemkości R. 1768. pod tytułem *Dobra Wieniawa, Czechuwka i Gorayszczyzna*, odjęta własność Mieyska, początkowo na Czyńsz rozdana, a całe Miasto Lublin na stu Łanach Przywileiem Władysława Łokietka lokowane, teraz ma pulpięta Łana z Zamurowaniem.

Mało to wszystko co się dotąd mówiło — o własności i Jurydykcyi, wyszczegulnione Konstytucye o Propinacyi Miast w Zeglickim, zmazała Konstytucya R. 1768. gdy odbierając Mieszczanom Propinacyą pozwalala eddawać onę za układami Starostom, chociaż też Konstytucya 1768. R. pod Tytułem *Czopowe* napisała Prawo Starostów i Dzierżawców i *quocunq; titulo* Possessorow Dobr Krolewski. h. do kwarty z Propinacyi pochodzącey uwalnia-

niając.

Starostowie więc, wiedząc że kwarty z Propinacyi płacić nie będą tylko Czopowe na mocy tej Konstytucyi po wszystkich Miastach swoje stworzyli Propinanacye i Mieszczanom nawet zabronić teyże pokusili się, przez co pomnożyły się w Assessorjach procedura, utworzyła się Wojna ustawiczna, Miast ze Starostami, którą ciż Starostowie na Seymie 1776. R. zakończyć, iak najuśilniey starali się, i okazali ostatniey zguby Miast.

Nayprzod Starostowie Koronni nie mieli przecie tyle śmiałości, aby i własność Mieyską i wolność osobistą, i Przywileja szczegulne, we wszystkich kassować tymże Miastom, przestali na Konstytucyi pod Tytułem: Warunek Nowego Korczyna i Miasteczek naszych Królewskich w Koronie, przez którą, lubo nie odebrali wyraźnie teyże Propinacyi Miastom i niby to z niey ogulny dochod każdemu przeznaczono Miastu, przez Arędowanie tychże Propinacyi,



cyi, co lat trzy, ale o Starostach nie zapomniano, bo im takowe Propinacje licytować pozwolono. Z czego w Koronie naywięcey Miałt upadło, a Starostowie naylepsze zyski ciągnąć umieli, do Miałt Królewskich w prowadzić monopoliczne Arendy, i one oddać Zydom, żeby ci ostatnie majątki z Mieszczan wyciągnęli, a Starostów własności Mieyskiej bogacili.

Zesłży Departament Policyi, bardzo się do tego przykładal, aby ten sposób wiele obywatelów Miałt żywiący, pozbawił ich z sposobu do życia, a bogacił Starostów.

Nie przeczę ja temu, żeby i z Propinacyi był ogulny Miałt dochod, nie sama korzyść prywatnych, ale na coż ta Arenda? która iest monopolicznym Gospodarstwem i która jednego tylko bogaci a drugich niszczy.

Niechay każdy kto tylko ma sposobność sprawuje Propinacyę w każdym Mieście, niech płaci Czopowe do Skarbu Rzeczypospolitey Prawem

wem postanowione, a do Kasy Miasta na potrzeby jego ogólne pol Czopowego, będzie i Kasa Mieyska miała pieniądze na porządku Mieyskie, nie będzie Spraw z Starostami, o które na Miasta krzyżują a nie wstydzą się cudzey przywłaszczając sobie własności; nie będzie przez Arendę monopoliczną niszczony Mieszczanin i Szlachcie i jego poddany przez Zyda Arendarza Starościńskiego, gdy przyjedzie do Miasta dla sprzedania swych Produktow.

Gorzej zaś z Miastami Litewskimi postąpili Starostowie Litewscy na tym Seymie 1776. R. gdy stanowiąc podatek w W. X. Lit: do którego Szlachcie z Dobrych nieczym przyłożyć się niechiał, u- patrzono 150. mniejszych Miast Litewskich które z wszystkich obnażono Przywileiow, skaffowano Magistraty, oddano zupełną władzę Sądowniczą starostwom odebrano Pro- pinacye, Przywileia i nadania przed- miowe za ustanie deklarowane, i  
pod

pod Sąd dwoistej Jarysdykcyi, to jest ociążenie nad Lustracyą Kommissyi Skarbowey, a rozsądzanie Spraw odjętego majątku Aiefforyi podano. Dobrze że przynaymniey pozwolono wynieść się z swych sadzib z niczym.

Na którey ustawie bardzo Kray profitował bo zyskał na Rok 30,000. zło: Czynszu z dziedzicznych Gruntow Mieyskich, a wypędził 300,000. ludzi z Kraiu za Granicę Rossyiską i do Pruss, bo rzadko który do II. zostawionych Miałt w Litwie przeniośł się, wołał z tak gwałtownego ucisku za Granicę uchodzić niż w potomkach swych oczekiwać tegoż samego losu wydarcia podobnie majątku w tych pozostałych iedynastu Miałtach, który go w skasowanych stu piędziesiąt spotkał.

Jeszcze WMPanu nie skończyłem wszystkich Konstytucyi uszczęśliwiających Miałta, które się w Summaryuszu Zeglickiego znajdują, przeczytay WMPan z tegoż samego Summaryuszu Ustawy pod Tytułami;

mi: Libertacye, Fundacye, Exempcye, znaydziesz tam WMPan w kazdey z tych szczegulnych ustaw w różnych czasach przez Stany Rycerski i Duchowny pozyskanych, Grunta, place Kamienice, Domy Folwarki, Wioski Terrytoryalne Miast, iedne z nadania Xiążąt udzielnych drugie za kupnem przez Miasta dziedziczne, od Praw i Jurydykeyi Mieyskich oddalone i Prawu Ziemskiemu lub *immunitatibus Ecclesiasticis* inkorporowane, z których to ustaw porobiły się po Miastach Jurydyki oddzielne Porządek Miast psujące. Masz WM Pan takich Jurydyk, Placow, Gruntow, Ogrodow, Pałacow, Kamienic pelno po Miastach nadewszystko Grodowych, gdybym każdą z tych Konstytucyi w szczegule WMPanu przeczytał a Prawa każdego w szczegulności Miasta do nich przystosował, przekonałbym go o własności Mieyskiey, przez Konstytucye ode-rwaney. Między temi ciosami dla Miast, na Seymach przeciwko Miastom



dom stanowionemi napomknę WM  
Panu inaywiększą Miałt krzywdę na  
Seymie 1775. Ro: w Prawie Roz-  
ządzającym Dobra Po Iezuickie w  
Miaſtach, wiele krzywdy w tym  
Prawie Miałta poniósł.  
Zgaſzony Zakon Iezuicki, była to  
Rzeczpoſpolita rządna, ale bardzo  
na Dobra nieruchome chciwa, któ-  
re przeciwko Konſtytucyom, Ali-  
enacyi Dobr zakazującym ſtarała  
ſię tych ſzczupłych Terrytoryal-  
nych po Miaſtach Królewſkich Grün-  
tow, to przez Teſtamenta, Lega-  
cye, to przez zaſtawy i wendycye,  
od ubogich Mieſzczan nabywać, i  
z nich Iurydyki i oſiadłości, ſwe po  
Miaſtach tworzyć; przyſzedł czas,  
że tę Rzeczpoſpolitą Duchowną znie-  
ſiono, czas kłótki Prawem 1775. do  
okazania Prawnoſci, w Kommiſſy-  
ach Sądowych przeſnaczoſo, że Mia-  
ſta uciśnione nie rozumieją co to  
ſnaczy Preſkrypcya, nie dopominają  
ſię w tych Kommiſſyach ſwoich  
właſnoſci, Konſtytucya 1776. Ro:  
przecięła nie upominającym ſię ſwey  
wła-

właſn  
po le  
które  
wali,  
natur  
zniew  
i Tur  
niech  
ſtom  
Kom  
króć  
rego  
ſtrat  
traſu  
iako  
tucy  
duſz  
czny  
miej  
dała  
Mor  
nie  
Mie  
Oto  
Mia  
1768  
wiąc

własności drogę, Iurydyki, Domy po Iezuickie po Miałtach sprzedano, które naywięcey Szlachta pokupowali, a chociaż powinnyby bydź w naturze Mieyskiej, przecież terazniyszy onych Dziedzice podatkom i Iurydykcyi Mieyskiej podlegać niechcą; trzeba siź biednym Miałtom prawować po Afesoryach i Kommissyi Edukacyney często króć błędząc, bo nie wiedząc do którego z tych Naywyższych Magistratur trafić. Zdarzyły się i takie trafunki, że po niektórych Miałtach iako to w Drohiczyźnie też Konstytucya 1775. Roku oddała nowy fundusz z Gruntow Mieyskich Dziedzicznych Xię: Piarom Drohickim, na miejscu Iezuitow lokowanym, i oddała Wieś Buzyska z Folwarkiem Morg zwanym, które do Iezuitow nie należały, lecz były Gruntami Mieyskiemi.

Otoż to są dobrodzieystwa których Miałta doznały, mianowicie od R. 1768. aż do Roku 1776. nie mówiąc nic o oddanych w Dziedzictwo

K

Mia-

Miastach w Ekonomii Wileńskiej  
będących, i o oddaleniu ludzi Stanu  
Miejskiego od wszelkich awansów,  
a włożeniu na nich tej ostatniej  
ohydy że w żadney Części użyte-  
czney mieścić się nie mogą.

Może kto odpowiedzieć, zostały  
się dla Mieszczan Handlu i Rzemio-  
stwa, choć im odebrano własność zie-  
mi, Propinacją Awanse, i na to od-  
powiem, że się ani te nie pozostały,  
gdyż Żydzi mając Protektorów Sta-  
rośców i swych wierzycielów, i ten  
im sposób odebrali. Więc już dla  
Mieszczanina nie się nie pozostało  
tylko wagać i nędza, z której po-  
trzeba wnieść w rozpacz albo poysć  
rolą orać albo wychodzić z Kraju tę-  
gą za granicę.

Gdyby jednak Mieszczanie mie-  
li swych Reprezentantów na Sey-  
mach, przecieży mogli przypomnieć  
Najjaśniejszym Stanom to coby  
ich krzywdziło, i uprosić od zama-  
chów iakie na nich przemoc ukno-  
wać może.

Teraz zaś, co ich może przy-  
wią.

wiąz  
szuk  
myw  
staw  
wy  
i sw  
cem  
mi  
wła  
sze,  
tam  
wan  
sta i  
czw  
szcz  
im  
waż  
mai  
Sta  
sz  
M  
cilo  
skie  
dliw  
leia  
wy  
szy

wiązać do tego Kraiu, gdy zamiaść  
szukać sposobow do życia, jak utrzy-  
mywać siebie i familią, muszą się u-  
stawicznie prawować z Starostami o  
wydzierane im własności, wolności  
i swobody, z Żydami wprowadzają-  
cemi Monopolia i podszczuwającemi  
Starostów, z Duchownemi przy-  
właszczającemi sobie Miałt fundu-  
sze, i Szlachtą graniczącemi z Grun-  
tami Mieyskiemi, które to procedo-  
wania Prawne, muszą niszczyć i Mia-  
sta i Mieszczan, ale coż czynić kiedy  
czuwający na majątek Miałt i Mie-  
szczan, Starostowie i Żydzi pokoiu  
im nie dają, w nadziei tey, że ponie-  
waż w Sądach gdzie Miałta sprawy  
mają nie znajdują się z Mieyskiego  
Stanu Sędziowie, łatwo sobie tu-  
szą wygraną.

Miałto Wilno bardzo wiale stra-  
ciło, a przecież z Żydami Wileń-  
skimi nie mogli zyskać sprawie-  
dliwości, uchylono Miałtu Przywi-  
leia przeduniowe i Dekreta nay-  
wyższych Juryzdykcyi na tey fał-  
szywey polityce: że będzie więk-



szła emulacya Mieszczan w handlach i Rękodzielnach gdy będą mieli Żydów przeszkodników.

Forowali i Żydzi Krzemienieccy, siód lat prawowało się Miasto Krzemieniec, ma bardzo liczne Dekreta iedne drugim przeciwne, odbyto ze dwadzieścia Kommissyi, było 30 razy w Assessoryi; w Radzie nieustającej i na Seymie, przyszło do tego, że punkt-honoru odniosło zwycięstwo, a Miasto Prawami przedaniowemi z Krakowem i Wilnem w wolnościach porównane zgubione zostało. Ten sam los nieszczęśliwy potkał wiele Miast przez Dekreta Assessorckie, który za iednym zamachem potkał 150. Miast skasowanych przez Konstytucyą Roku 1776. w Litwie.

Otoż maiz przełożoną sytuacyą Miast Polskich.

Inaczey myślała Rzeczpospolita Polska nawet na Seymie 1775. Roku od WMPana, bo w ten czas właśnie gdy Miasta Koronne i Litewskie były w swych wolnościach  
ście-

ścieśniane, to taż sama Rzeczpospolita pisała Prawa i swobody dla Miast Kurlandzkich i przyznała im z mocy Naywyższej nad Miastami i całą Kurlandją Zwierzchności, że nic bez Miast o Miastach na Seymach Kurlandzkich i bez zezwolenia tychże Miast stawionym bydz nie może.

W Roku 1776. gdy znowu na Seymie wolności Miastom Koronnym uymowano, a Litewskich 150 Miast skassowano, w ten czas właśnie Rossya w zakordonowanym od Polski Kraiu, naywięcey Miast założyła i Przywilejami nadała, gdzie wolny lud Polski z skassowanych Miast Litewskich z Przemysłem i majątkiem przenosił się.

Zgoła Epoka 1768. Roku od zaczęcia w Polszcze obcey przemocy, jest Epoką nieszczęśliwości Miast.

Polityka Sąsiadów tego obfzernego Narodu jest ta, aby nigdy Rzeczpospolita Polska nie była bogatą i rządzą, dla tego żeby była słabą, żeby Miasta nic nie znaczyły,

ły, i żeby uciśnione były, dla tego, żeby przemyślni ludzie z ich Kraiow do Polskich Miast nie przenosili się, interesselsem więc będzie obcych Potencyi odradzać zawsze ten zamiar Rzeczypospolitey, aby dla Miast nic nie uczyniła, i żeby się zostały w tym nieszczęśliwości stać nie iak były. Kto więc jest Kraiu Polskiego nieprzyjacielem, będzie mu tak radził; żeby Mieszczanin nie miał Głosu na Seymie, nie dopominał się o swą krzywdę, ani miał swey Reprezentacyi ani na Seymie ani w Sądach gdzie go sądzić mają.

Cudzoziemcy i Starostowie iedno są, iedni dla interessu swych Panujących odradzać będą, aby nie było do Polski Emigrantow, drudzy przeszkadzać będą temu, aby im nie wydarto tego łupu, do ktorego przyzwyczaili swe ferca zdzierać ubogich a panoszyć sobie.

Ja rozumiem, że choćby Miasta nie miały żadnego Prawa wchodzenia kiedykolwiek do władzy Prządawczej, Elekcyi Krolow, wysy-

łania

iania na Severy Reprezentantow;  
dawania do Affessoryi i Kommissar  
Skarbowych i Cywilno Wojskowych  
Kommissarzow, to świetli Prawo-  
dawcy to nadać Ministom powinni-  
by, nie tylko dla tego, żeby Sian  
Mieyski znaczył przynajmniej ty-  
le, co w Kraiach wolnych Republi-  
kantskich znaczy, jak w Anglii, Ho-  
landyi, teraz w Francyi, w Szway-  
carach zdawna i w Niderlandzie;  
przezco by się i kredyt Narodowy  
powiększył, i lud z Zagranicy by  
się do Polski garnął, Rękodzieła i  
handle pomnażałby, bo dziś w wzgar-  
dzie u Szlachcica, w przewodzeniu  
u Żyda, który go Menopoliami i  
podstępami niszczy, żadnym spo-  
sobem bydz przywiązany do tego  
Kraiu nie może.

§. 6.

O płaceniu Podatkow.

Mowiłeś WMPan że tylko sama  
Szlachta płaci podatki Czopowe,  
Młynowe, Kominowe Cło równo z  
Mieśczanym.

Pomy-



Pomyliłeś się MosPanie, Szlachcic w Polszcze ustatęgo Poradnego z Włok dawno przestawczy płacić podatki, nieznał ich do Roku 1775. w tym to dopiero czasie w Koronie zaczął używać Papieru Stęplowanego równo z Mieszczaninem, i cło którego przedtym nie dawał, Kominowe Mieszczanin płaci pułtora raza więcey a Offiarę 10. Grosza podatku wieczyściego płaci równo z Szlachcicem chociaż oprócz tego 10. Grosza na tym Seymie postanowionego musi dawać Mieszczuin Czynsze Starostom i Olepy odbywać Konfystencyę Żołnierskie, podwody i inne ciężary, ktorými częstokroć nad Prawo przeładowania bywa, a czopowe płaci Szlachcic podług *abiuraty* mając intraty z Propinacyi 100.000. Zło: dacie Czopowego 3. lub 4; Zło: a Mieszczanin najmnieyszego w Koronie Miasteczka Królewskiego lub Duchownego płaci toż Czopowe od każdego Garca Piwa, Gorzałki i Miodu, a oprócz Czopowego Rze-

czy-

ezypolitey, płaci poł Czopowe do Miasta na utrzymanie porządkow. Mieyskich. Tak i w Litwie Czopowe powinny bydz płacone do Skarbu Rzeczypolitey iak w Koronie, z wszystkich Miast Krolewskich i Duchownych, lecz tam inaczey brano rzeczy, skassowano 150. Miast i Exakcyą Czopawego przyznano Starostom albo Administratorom Dobr Stołowych, za szawny podatek kupieczyzny, obroconotyko oczy na Miasto Wilno Kowno, Grodno Brześć Litew: Połock Mińsk, żeby tylko te Miasta wyklować, ponieważ ieszcze mają ludzi i cokolwiek się utrzymują, dystryngowano Podatek na Magdeburgski i nie Magdeburgski w Miastach na większe i mnieysze, chociaż żadne Miasto bydz nie mogło erygcwane Miastem, tylko za Przywileiem Pánuiącego; ikazdemu Miastu nadane było Prawo Magdeburgkie, świadkiem iest Generalny Przywilej Zygmunta Augusta w Roku 1564. na Seymie w Bielsku Podlaskim Stenom Litewskim nadany, gdzie wszystkie Miasta iednym Pra-

wem i iednemi wolnościami obdarzone zostały.

Mnieysze Miasta, podpadły losowi dwoistego nieszczęścia, raz że ich Starostowie wzięwszy w opiekę ze wszystkiego ogolocili, i ich Prowenta sobie przywłaszczyli, drugi raz zostali w zgardzonemi od Stanu Szlacheckiego, zamknięto im do wszystkiego drogę.

Wypada, więc MPanie chcąc Kray Nasz uszczęśliwić, żeby Stan Mieyski przecię coś więcey znaczył, i miał sposob załugiwania się w Oyczyźnie przez któryby mógł dojść do stopnia pożyskania Stanu Szlacheckiego.

Mylisz się WMPan iż gdy Mieszczanin służyć będzie w Woysku, dosłuży się i Szlachectwa, nigdy to bydz nie może i nigdy Polski Mieszczanin Szlachcicem nie zostanie. Spozrzyi WMPan na całe Woysko, wszak tam służą naywięcey ubogich Mieszczanów Synowie, nie wolno im bydz Oficyerami dla tego, że nie są Szlachtą, któż promowować będzie do Szlachectwa 10. lat służącego Gemejny, kiedy iemu z tru-

duością zostać będzie Kapralem, gdyż zawsze pierwieństwo i wzgląd na urodzenie zachodzić będzie.

Pomysł WMPana, że cała dla nie Szlachcica nadzieia, w tym Kraiu, jest od niego daleka perspektywy, nie się nie zostaje dla człowieka wolnego w nim tylko, albo byź niewolnikiem Szlachcica, albo wynosić się z niego za Granicę, i unosić swoją fortunę.

A zamiast odpowiedzi dalszey na jego kwestye, w krotkości mu oświadczam, iż Prawa Miast Koronnych i W X. Lit: do Prześwietney Reputacyi przez Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany wyznaczoney podane, w siedmiu Częściach zawarte, dostatecznie usprawiedliwione, są dla niego na wszystko odpowiedzi i byźby powinny nie tylko WMPana mniej doświadczonego Praw Politycznych, ale każdego Obywatela Kraiu przekonaniem, a chociażby tych Praw Miasta nie miały, dla własnego Narodu Dobra i uszczęśliwienia onego, wypadałoby one nadać, i tak rozumiem iż wizyscy światli Prawodawcy do te-



go się przychyłać będą.

Lecz uprzedzenie iednych, wzgarda drugich więcey przez dwa wieki przeciwko Stanowi w Miałtach o śiadłemu, i własny Starostow interes, będzie temu na przeszkodzie, gdyż Ci przyzwyczaili się tylko do tego, żeby nie Kraiowi lecz onym było dobrze i aby nigdy nie stracili tey łatwości ciągnięcia intrat dla siebie, a Kray z istotnych ludności, handlu, przemysłu Rękodziel ogólnych ogalać korzyści.

Mówiles mi MosPanie że Nas Panowie poważają, obiady z nami iadają, nie przeczę temu, ale też i WMPan temu nie zaprzeczysz, i każdy znający Geniusz niektorych Panow Polskich = Ze każde zgromadzenie Obywatelow Stanu Rycerskiego gdy się w tymże zgromadzeniu pomiesci Mieszczanin, choćby naylepiey edukowany, zawsze tego użyie wyrazu: *Szkoda Człowieka ma rozum i edukacyą, wart szacunku, ale na coż się to wszystko zda, kiedy nie jest Szlachcicem, mczym więcey bydx nie może.*

Z zalem raz przyszło mi słuchać

iedn  
Woi  
funk  
Kiro  
uied  
podn  
teyz  
Urzu  
rekt  
fzcz  
Fra  
zacz  
skim  
się  
wied  
skie  
dzo  
sine  
go  
dnik  
czow  
pięk  
Fran  
dy  
Chł  
Chł  
nych  
Kon  
tym

iednego Urzędnika Ziemskiego w  
 Woiewodztwie Kiiowskiem, gdy tre-  
 funkiem przez Miasto Zytomierz z  
 Kiiową Przejeżdżałem i stanawszy  
 u jednego z Obywatelów tego Nowo-  
 podnietionego Miasta, przyszedł do  
 teyże samey stancyi, ten znaczny  
 Urzędnik, a zobaczywszy tamże Dy-  
 rektora uczącego Dzieci tego Mie-  
 szczanina Języków, Łacińskiego, i  
 Francuzkiego, ciekowością zdięty  
 zaczął mówić Językiem Francu-  
 skiem z tymże Dyrektorem; spytał  
 się onego zkąd jest rodem odpow-  
 wiedział Dyrektor, że jest z bli-  
 skiego Miasta Krolewskiego, bar-  
 dzo przez Starostę uciśnionego,  
 synem Kapłana Obrządku Ruskie-  
 go Uniackiego, na to ów Urzę-  
 dnik odpowiedział temu Popowi-  
 czowi. Na co się tobie zdała ta  
 piękna edukacya, Języków Łacińskiego  
 Franczkiego, Rysunków, Geometrii, kie-  
 dy ty nie będąc Szlachcicem jesteś  
 Chłopem, gdyż każdy Kopa Syn jest  
 Chłop a do tego podłany. ponieważ o-  
 nych wszystkich Kapłańskich Synów  
 Konstytucya Roku 1764. zapodłanych  
 tym Panom do których kotacya Cerka-

*małczy przyznała.* Na to ow Dyre-  
 ktor łzami jagody swoje oblawszy  
 odpowiedział temuż Urzędnikowi  
 „ Bog który wyrzował wolność na  
 „ sercu moim, nigdy mnie nie opuści:  
 „ nie mam szacunku w tym Kraiu  
 „ który ludzi rozumnych nie cier-  
 „ pi, nikt mi zaś przyrodzoney mey  
 „ wolności wydrzeć nie potrafi, nie  
 „ daleko Lwow i Mohylow w Kor-  
 „ donach od Polski oderwanych,  
 „ gdy iestem moiey Oyczyźnie nie  
 „ użyteczny, znajdę dla siebie Oy-  
 „ czyznę, która tylko cnotę i ta-  
 „ lenta szacować umie, Zawsty-  
 „ dzony tą odpowiedzią Urzędnik,  
 „ spoyrzał tak na mnie gośczonego  
 „ iako i właściciela domu, a pożegna-  
 „ wszy nas odiechał. Jam się me-  
 „ cno z tego zgorzysł, że Obywatel  
 „ w Urzędzie tak daleko miał serce  
 „ pogardy, przeciwko temu młodemu  
 „ człowiekowi; ten zaś młody Dyre-  
 „ ktor, prosił mnie abym go wziął z  
 „ sobą z tego Kraiu, gdzie wiadomość  
 „ oiego urodzeniu czyniła go ohy-  
 „ dnym, uczyniłem tak, i wzięłem go  
 „ z sobą, a gdy przyjechałem w Po-  
 „ wiat Orszański do iedynego w tym



Mieście Miasta Królewskiego Borysłowa, ciekawym był dowiedzieć się o Rządach tego Miasta na wielkim trakcie położonego, szukał po Mieście Prezydenta lub Woyta, ale mu odpowiedziano, że już to lat kilkanaście upłynęło, iak w tym Mieście Urzędów tych nie ma, Ekonom jest tu wszystkim i Sędzią i Rządcą i Panem, Żydzi Obywatelami a Mieszczanie lokalney Ziemi Dziedzice Chłopami, a Przywileja na Prawo Magdeburkie i inne wolności temu Miastu od Dziedzicznych Xiążąt Litewskich przed Unią nadane, zostaną bezskuteczne i Powrociwszy więc do mnie zapłakany, rzekł do mnie, rzucam WM. Pana w tym Mieście płaczu, gdzie Prawem własność Obywatelom odjęta — jest to Kray pełen niesprawiedliwości, jest Kray dla kilkudziesiąt rodzin Ojczyzną a dla milionów ludzi Kraiem niewoli, uciekać z niego powinienem — Znaydują się tu przejeżdżający Rosyanie, siadam z niemi, i idę do Rosyi, tam spodziewam się z moją po mieścić się edukacją — Niemogłem



tego Człowieka utrzymać, ale na-  
 płakawszy się z nim pożegnałem go  
 — teraz ten człowiek często do  
 mnie pisuje, z największym wdzię-  
 czności oświadczeniem, i donosi mi  
 że ma znaczny Urząd Cywilny w  
 Gubernium Połockim, i jest w Ran-  
 dzie Wojskowej Pułkownikiem —  
 Pomyślże więc Moje Panie, iżka to  
 szczęśliwość w Polsce nie Szlach-  
 cica i jego szacunek — Ja sam szcze-  
 rze wyznać, iż żałuję tego stara-  
 nia które cały wiek łożyłem, żem  
 pracował na zgromadzenie iakiegoż-  
 kolwiek majątku, żem synom dał  
 edukacyą, którzy w tym Kraiu za-  
 dney promocyi, ani w Cywilnym  
 ni w Żołnierskim stanie mieć nie  
 mogą. obydwóch synów moich przed-  
 sięwziętem wysłać za Granicę, a ie-  
 żeli i na terazniejszy próżby Miast  
 Rzeczpospolita względów nie okaże,  
 chętnie WMPanu odstąpię i Urzę-  
 du Woyta i wszystkich Mieyskich  
 zaszczytów, a sam w spokojności  
 żyjąc zney zapracowanej własności,  
 potrafię dokonać żywota meiego w  
 zupełnym bezpieczeństwie w którym  
 kolwiek zakordonowanym Mieście.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0007148



